Ner 161. Kraków, Sroda 17 Lipca 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 16 lipca.

Nowo wybrani młodoczescy posłowie odbyli w sobotę w Pradze zgromadzenie, w którem wzięło udział 30 uczestników. Przewodniczył prof. Tilscher, który stwierdził zadawalniający wynik wyborów. Zywe oklaski wywołała wiadomość, iż także ci posłowie, którzy wprost nie byli postawieni przez partyę młodoczeską, lecz wystąpili jako samodzielni kandydaci, przyłączyli się do Młodoczechów, tak, że ci obecnie rozporządzają przeszło 40 mandatami. Zgromadzenie uchwaliło utworzyć samodzielny klub sejmowy i wybrało komitet celem wypracowania statutów. Komitetowi temu polecono również, aby zestawił i sformułował te wnioski, jakie na najbliższej sesyi ze strony Młodoczechów mają być postawione. Jednym z najważniejszych wniosków będzie projekt wystosować się mającego do Cesarza adresu ze strony Sejmu. Na tem samem zgromadzeniu omawiano również znane oświadczenie Najj. Pana o czeskich wyborach sejmowych. Według wiadomości, podanej przez organ czesko-morawskich posłów z zapewnieniem jej wiarogodności, miał Najj. Pan podczas ostatniego obiadu delegacyjnego z powodu wyborów z czeskich gmin wiejskich dosłownie powiedzieć do delegata Dra Fanderlika: „Rozmiary tej sprawy zatrwożyły mnie; jest to świadectwem ubóstwa dla inteligencyi ludności wiejskiej w Czechach, która pustemi frazesami daje się zapędzać do takich ekstremów. Szczególniejsze towarzystwo wypłynęło na powierzchnię. Przeciw temu trzeba energicznie wystąpić.“ Cesarz wyraził następnie nadzieję, iż przy zbliżających się wyborach morawskich coś podobnego nie zajdzie. Owóż zgromadzenie sobotnie wybrało deputacyę, w której skład weszli: prof. Tilscher, Dr Vaszaty, Dr Edward Gregr i włościanin Steiner, a deputacya ta ma się udać do Namiestnika barona Krausa, i jeżeli Monarcha słów tych nie użył, spowodować urzędowe zaprzeczenie; jeżeli zaś użył ich „na podstawie nieprawdziwej i stronniczej informacyi,“ natenczas ma prosić Namiestnika, iżby urzędowem i prawdziwem skreśleniem sytuacyi i przebiegu wyborów postarał się o to, aby decydujące koła sprawiedliwy sąd wydały o lojalności i politycznej dojrzałości czeskich wyborców.

W niedzielę obchodzono w Paryżu stuletnią rocznicę wzięcia Bastyli. Szczegóły tego obchodu, równie jak demonstracye urzędowe przez boulanżystów podał nam już wczorajszy telegram z Paryża.

Stronnictwu rządowemu udało się nareszcie przeprowadzić ustawę zabraniającą kandydowania w więcej niż w jednym okręgu wyborczym. Senacka Izba oskarżeń zdecydowała się też już wytoczyć proces Boulangerowi oparty na zarzutach: zamachu na obecny stan rzeczy, spiskach i na przeniewierzeniu sumy 236,000 franków, której Boulanger, będąc ministrem wojny, użył z tajnych funduszów państwa na reklamy i broszury, podnoszące jego mniemane zasługi.

Podczas gdy się to działo we Francyi, przyjmował Boulanger w Londynie, także w rocznicę wzięcia Bastyli, grono poufnych u siebie, a wiedząc już, że się komisya senatu zdecydowała wystąpić ze skargą przeciw niemu, starał się postępowanie to unieważnić w opinii publicznej oświadczeniem, że ministrowie Constans, Thévenet i Rouvier, z których natchnienia wynikło śledztwo przeciw niemu, mogą najwyżej przemawiać imieniem galerników, ale nigdy w imieniu narodu.

Na bankiecie boulanżystów w Paryżu nazwał jeden z dziennikarzy paryskich, przy wnoszeniu toastu, Boulangera: „jenerałem odwetu.“ Toast ten wniesionym był na powodzenie Alzatczyków i Lotaryńczyków.

Wspomniane powyżej uchwalenie ustawy, dozwalającej kandydatury tylko w jednym okręgu wyborczym, nastąpiło już na sobotniem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych. Le Hérisse starał się poprzednio metodą użytą przez Laguerra przeszkodzić wszelkim dyskusyom. Gdy Izba uchwaliła wykluczenie go na czas jakiś z posiedzeń, zawieszono dalsze obrady na kwadrans, a kiedy po upływie tego czasu pokazało się, że Le Hérisse nie opuścił Izby, wydał prezes rozkaz wyprowadzenia go z użyciem w razie potrzeby pomocy wojskowej. Kiedy weszło wojsko, stał jeszcze Le Hérisse niewzruszenie na trybunie i dopiero kiedy pułkownik Elie położył mu rękę na ramieniu i wezwał do wyjścia — ustępuję — rzekł — sile zbrojnej.

Po tej scenie otworzono na nowo posiedzenie i przyszedł wniosek Floqueta względem ograniczenia liczby kandydatur na porządek dzienny. Przemawiał przeciw niemu Laurès, przestrzegając Izbę, aby dla błahych obaw nie ścieśniała praw wyborczych. Po nim stanął Brisson w obronie wniosku. Nie trzeba — mówił on — unosić się takiemi marzeniami, jakiem było niegdyś twierdzenie Lamartina, że „na straży Francyi stoi warta niewidoma.“ Doświadczyliśmy już, jak taka straż ubezpiecza. Wypada nam chwytać się środków praktycznych. Po kilku dalszych gorących słowach Brissona Izba przyjęła ustawę 275 głosami przeciw 227. Na co odezwały się głosy: Strach był powodem głosowania waszego!

Na wniosek Madjer de Montjeau postanowiono mowę Brissona rozgłosić afiszami po całej Francyi.

Izba francuska miała zamiar zamknąć w poniedziałek swe posiedzenia, o czem nam zapewne telegramy dzisiejsze doniosą.

Do *Daily News* donoszą z Belgradu, że w nocy z 13go na 14ty miał były król Milan przybyć do Belgradu, gdzie przebywa w najściślejszem *incognito*. Wiadomość tę powtarzamy jedynie na odpowiedzialność źródła, które je podało.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 15 lipca.

(Wybory do zarządu zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków. — Cenzorowie Banku krajowego.)

(X) Przy wyborach dokonanych do zarządu zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków, oraz asesorów sądu rozjemczego dla Galicyi i Bukowiny weszli:

Z grona przedsiębiorców do zarządu:

W I kategoryi (przedsiębiorstwa rolnicze i leśne, młyny): Franciszek Rozwadowski, dyrektor Tow. kredyt. ziemskiego we Lwowie, jako członek; Tadeusz Lange, dyrektor dóbr fundacyi skarbkowskiej, jako zastępca.

W II kategoryi (drogi żelazne, górnictwo, hutnictwo, przerabianie kruszców, maszyny, narzędzia i t. p.): Dr Mikołaj Fedorowicz z Sękowy, jako członek; Karol Listowski, inspektor kolei państwowych w Krakowie, jako zastępca.

W III kategoryi (przemysł chemiczny, materyały do opalania i oświetlania, żywność i napoje): Stanisław Niezabitowski, właść. dóbr, jako członek; Robert Klein, właśc. browaru we Lwowie, jako zastępca.

W IV kategoryi (kamienie i ziemia, przemysł budowlany): Józef Gregor, architekt w Czerniowcach, jako członek; Alojzy Lispold, budowniczy w Czerniowcach, jako zastępca.

W V kategoryi (przemysł tkacki, odzież i czyszczenie): Franciszek Strzygowski, właśc. fabryki sukna w Białej, jako członek; T. Zajączek, właśc. fabryki sukna w Białej, jako zastępca.

W VI kategoryi (papier i skóra, drzewo i materyały snycerskie, przemysł poligraficzny): Jerzy Seitz, dyrektor tartaku parowego w Czerniowcach, jako członek; Piotr Preiser, dyrektor tartaku parowego w Straży na Bukowinie, jako zastępca.

Z grona ubezpieczonych robotników i urzędników przemysłowych zostali wybrani do zarządu:

W I kategoryi: Gustaw Pelz, maszynista w młynie parowym Thoma we Lwowie, jako członek; Leopold Pachel, zatrudniony w młynie Thoma, jako zastępca.

W II kategoryi: Franciszek Schumann, tokarz metalów w warsztatach kolei Karola Ludwika we Lwowie, jako członek; Tadeusz Zima, kierownik techniczny fabryki w Peczyniżynie, jako zastępca.

W III kategoryi: Alojzy Kleszczyński, nadzorca fabryki tytoniu w Winnikach, jako członek; Wincenty Buczek, gazomistrz we Lwowie, jako zastępca.

W IV kategoryi: Antoni Gruszyński, murarz we Lwowie, jako członek; Michał Jarosiewicz, podmajstrzy, jako zastępca.

W V kategoryi: Karol Rödler, dozorca tkacki w Białej, jako członek; Jan Zagórski, fabrykant sukna w Białej, jako zastępca.

W VI kategoryi: Antoni Mańkowski, zecer Drukarni polskiej we Lwowie, jako członek; Ferdynand Piotrowski, pracownik w fabryce stolarskiej Wczelaków we Lwowie, jako zastępca.

Do sądu rozjemczego wybrani zostali:

Z grona przedsiębiorców jako asesor Jan Swoboda, naczelnik ogrzewalni kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w Czerniowcach; jako zastępca asesora Adam Trzecieski, właściciel dóbr.

Z grona ubezpieczonych: jako asesor Emeryk Worobecki, pracownik w fabryce stolarskiej Wczelaków we Lwowie; jako zastępca asesora Adam Nadachowski, asystent warsztatów kolei Karola Ludwika we Lwowie.

Z dniem 30 czerwca upłynęło trzechlecie cenzorów, ustanowionych dla działu wekslowego w Banku krajowym. Wskutek tego dyrekcya Banku po porozumieniu się z Izbami handlowemi i na mocy uchwały swej Rady nadzorczej przedstawiła Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia wykaz osobistości, które wybrano na cenzorów dla działu wekslowego na następne trzy lata t. j. od 1 lipca b. r. do 30 czerwca 1892 r.

Przedstawione osobistości, a zatwierdzone przez Wydział krajowy, są następujące:

Augustynowicz Bolesław właściciel dóbr, Baczewski Józef fabrykant, hr. Badeni Stanisław właściciel dóbr, Bodyński Maksymilian sekretarz Izby handlowo-przemysłowej, Brajer Emil właściciel domu komisowego, Brajer Jan właściciel dóbr, Buber Salomon właściciel domu komisowego, Dische Jakób przemysłowiec, Epstein Maks właściciel domu bankowego, Getritz Aleksander introligator, Gubrynowicz Władysław współwłaściciel księgarni, Klarfeld Jakób przemysłowiec, Kochanowski Andrzej właściciel apteki, Lange Tadeusz dyrektor fundacyi skarbkowskiej, Markiewicz Stanisław kupiec, Michalski Michał kowal, Piepes Jakób właściciel apteki, Reiss Juliusz kupiec, Rozwadowski Franciszek właściciel dóbr, Russmann Ignacy kupiec, Schayer Karol kupiec, Schellenberg August właściciel domu bankowego, Sokal Henryk współwłaściciel domu bankowego, Wybranowski Leoncyusz właściciel dóbr.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Z delegacyj. Na ostatniem pełnem posiedzeniu delegacyi austryackiej złożył del. Popowski następujące sprawozdanie o petycyi Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie co do dostaw umundurowania i wyekwipowania wojskowego:

Dnia 26 czerwca 1888 r. delegacya przyjęła następującą rezolucyę: „Odpowiedź ze strony c. k. Ministerstwa wojny na rezolucyę w sprawie dostaw wojskowych przyjmuje się do wiadomości i wzywa się c. k. Ministerstwo wojny, aby na wypadek zgaśnięcia kontraktów, dotyczących wyekwipowania armii, przedsięwzięło w porę takie zarządzenia, któreby umożliwiły większy niż dotychczas udział drobnego przemysłu w dostawach potrzeb wojskowych, a to przedewszystkiem przez odpowiednie oznaczenie warunków konkurencyjnych i dokładną ich publikacyę w takim terminie, aby przemysłowcy mogli należycie się przygotować.“

Na to Ministerstwo wojny odpowiedziało jak następuje:

„Kontrakt z austro-węgierskiem Towarzystwem przemysłu skórnego pod firmą Schmidt i wspólnicy, upływa z końcem grudnia 1890 r. W myśl rezolucyi delegacyi austryackiej zostanie rozpisaną dostawa potrzebnych od 1 stycznia 1891 r. przedmiotów ubrania i rynsztunku ze skóry już z grudniem r. 1888; 2) czwarta część dostawy będzie zarezerwowaną drobnemu przemysłowi i to zastrzeżenie wyraźnie podniesionem w warunkach konkurencyjnych; 3) odnośne obwieszczenie zostanie zakomunikowane Ministerstwu handlu i Izbom handlowo przemysłowym, oraz ogłoszonem w dziennikach urzędowych i innych pismach rozpowszechnionych w kołach handlowych i przemysłowych.

„Rezultat tego rozpisania nie jest jednak pomyślnym. Nadesłano ogółem zaledwie siedm ofert, z tych dwie tylko odpowiada warunkom konkurencyjnym, obejmuje wszakże tylko drobną część ogólnego zapotrzebowania. Co się tyczy dwóch dalszych ofert, to muszą być dopiero wdrożone rokowania, pozostałe zaś trzy oferty nie mogą być wzięte pod rozwagę. Wobec takiego stanu rzeczy, będą musiały być rozpisane nowe oferty.“

Następnie oświadcza ministerstwo wojny, iż „dalej idący udział drobnego przemysłu z tego powodu nie może być dopuszczonym, gdyż w przeciwnym razie zagrożonemby zostało tworzenie takich konsorcyów, na które można bezwarunkowo liczyć i które rozporządzają potrzebnemi kapitałami, oraz narażonoby na szwank tworzenie i utrzymanie w ruchu niezbędnej ze względu na ewentualności wojenne liczby zakładów konfekcyjnych.“

Ale nawet rezultat zastrzeżonej dla drobnego przemysłu czwartej części dostaw nie wypadł pomyślnie. Zdaniem komisyi, powodem tego ujemnego wyniku są warunki, postawione przez ministerstwo wojny, mianowicie: 1) aby przemysłowcy utworzyli spółkę z solidarną poręką; 2) aby jako jednostkę dla dostaw, przyjęto czwartą część zapotrzebowania dla pewnego depot mundurów, gdy tymczasem przemysłowcom byłoby więcej na rękę, gdyby jako jednostkę oznaczono pewien korpus; 3) aby jedna i ta sama spółka podejmowała się dostawy obuwia, oraz takich przedmiotów, które należą do rynsztunku i są potrzebne dla kawalerzystów; w końcu należy podnieść, iż oddawanie gotowych robót do znacznie po większej części oddalonych składów umundurowania połączone jest z wielkiemi wydatkami. Dla przemysłowców byłoby korzystniejszem, gdyby gotowe roboty mogli oddawać w siedzibie korpusów.

Mając to wszystko na względzie, komisya petycyjna poleca Wys. delegacyi do przyjęcia następującą rezolucyę: „Udzieloną ze strony c. k. wspólnego ministerstwa wojny odpowiedź na rezolucyę w sprawie dostaw wojskowych, przyjmuje się do wiadomości, a równocześnie wzywa się toż ministerstwo, aby rozważyło, o ile postawione warunki mogłyby być zmienione w interesie umożliwienia przemysłowcom przyjmowania na siebie zastrzeżonej im czwartej części dostaw.“

Delegacya przyjęła rezolucyę.

Najj. Pan Najwyższem postanowieniem z dnia 18 czerwca 1889 roku zatwierdził nowe wydanie przepisów służbowych dla żandarmeryi polowej c. k. armii. Postanowienia te rozpoczynają natychmiast obowiązywać.

Minister sprawiedliwości hr. Schönborn przesłał pod dniem 2 b. m. wszystkim sądom, z wyjątkiem Tyrolu i Vorarlbergu rozporządzenie zawierające instrukcye co do sądowego postępowania celem osiągnięcia i utrzymania zgodności i jednostajności między nowemi księgami gruntowemi a katastrami podatku gruntowego.

Z Watykanu.

List Leona XIII do opatów benedyktyńskich w Austryi.

Ukochanym synom pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo!

Bardzo miłem i pocieszającem dla Nas jest to, co nam doniósł o Waszem ostatniem zebraniu, które się odbyło przy pomocy Bożej, syn Nasz kochany, Kardynał Serafin Vanutelli, który na owem zebraniu z Naszego polecenia i rozkazu przewodniczył.

Można było poznać szybką gotowość Waszą do posłuszeństwa, która Was we wielkiej liczbie zawiodła do Salcburga, również wielkie staranie, które jednomyślnie okazaliście, by stworzyć nowe reguły, któremi wszystkie klasztory w Austryi kierować się winny.

Przedmiotem największej troski było o to dbać i to uchwalić, przez co każda z Waszych czynności staje się odpowiedniejszą wymaganiom czasu i mianowicie w tych rzeczach obfite przynosi owoce, które się odnoszą albo do pasterstwa dusz, albo do wychowania młodzieży.

Równą radością napełnił Nas wspólny Wasz list, pełen miłości i gorliwości, ów list, który przysłaliście Nam wraz z regułami, dla których

LISTY z Wystawy Powszechnej 1889 roku.

VII.

(Wystawa Brazylii, Mexyku i Rzeczypospolitej Argentyńskiej. — Szczegóły ekonomicznego rozwoju tej ostatniej).

Paryż 7 lipca.

Po wycieczce, uczynionej na plac Inwalidów w świat kolonialny francuski, powracamy na pole Marsowe, aby się przyjrzeć różnym egzotycznym gmachom i wystawom. Ilość ich jest zdumiewająca. Niema drobnej rzeczypospolitej środkowej i południowej Ameryki, któraby nie wzniosła sobie oddzielnego pawilonu, często te pawilony są pałacami. Daje to wystawie nadzwyczajną barwność i rozmaitość, czynniki bez zaprzeczenia dodatnie w tej jarmarcznej arenie wszechświata; daje na każdym kroku wrażenia niespodziewane i już przez to samo zaspokaja odrętwiałe zmysły współczesnych widzów, tak do zadowolenia trudne.

Nie starczyłoby nam miejsca i czasu na szczegółowy opis tych gmachów, co się wznoszą po prawej stronie wieży Eiffla a pałacem sztuk wyzwolonych — wystarczy wymienić celniejsze, jak Brazylii, Mexyku, Rzeczypospolitej Argentyńskiej. Pałac Brazylii jest okazałą budowlą trzypiętrową. Galerye przestronne otaczają atrium o oszklonej kopule. Piękna wieża o 40 metrach wysokości prowadzi na terasę, zkąd się całą wystawę obejmuje jednem spojrzeniem. Ściany są pokryte płytami kolorowanej porcelany, a posągi uosobiające rzeki brazylijskie i florę tego ubłogosławionego przez przyrodę kraju dodają mu wspaniałości. Charakterystyczną cechą tego gmachu są cieplarnie, gdzie się mieszczą okazy nieporównanej roślinności Ameryki południowej i sadzawka z ciepłej wody, gdzie kiełkuje obecnie *Victoria regina* Amazony i która kwitnąć obiecuje za dwa miesiące.

Brazylia, która jest jedyną monarchią na drugiej półkuli, używa pod berłem Don Pedra II, cesarza-reformatora, szerokich swobód publicznych, a emancypacya niewolników, dokonana z inicyatywy monarchy, pozwala wróżyć dobrze o oczekującym ją rozwoju ekonomicznym. Jest na wystawie przeszło 1,500 wystawców; chociaż nadesłali oni różne wyroby przemysłu miejscowego, to przedewszystkiem uderza widza bogactwo surowców. Kopalnie brazylijskie nadesłały bogate okazy drogich kruszców i kamieni, ale nie ustępuje im drzewo przeróżnych gatunków, zboże, wełna, jedwab, bawełna. Gdy się przestrzeń Brazylii porówna z jej rzadką ludnością i niewyzyskanemi jeszcze skarbami natury, to można śmiało przepowiedzieć jej przyszłość ekonomiczną olbrzymią. A nie trzeba zapominać, że oświata publiczna, szkoły, uniwersytety, Towarzystwa naukowe mnożą się tam z gorączkową szybkością pod przewodnictwem cesarza, który jest gorącym, niestrudzonym krzewicielem wiedzy. Plany i wzory gmachów szkolnych brazylijskich dają wysokie wyobrażenie o pieczołowitości władz krajowych w tym kierunku. Wszystkie warunki postępu i rozwoju znajdują się tam niezaprzeczenie, a to pod formą rządu monarchiczną. Gdy się nam zdarzy słyszeć teorye ujednastające postęp z Rzecząpospolitą, wystarczy dla ich odparcia przytoczyć Brazylię.

W bezpośredniem jej sąsiedztwie znajduje się pałac Meksyku. Zbudowany jest przez p. Peniafiel, jest on bez zaprzeczenia jednym z najoryginalniejszych gmachow, jakie tylko widzieć można. Jest to wielka piramida bez najmniejszych otworów; ani drzwi, ani okien. W środku wznoszą się prostopadle w rodzaju kaskady wschody, po których tylko duchy ale nie ludzie wdrapacby się mogli. Ściany tej fortecy, tego teocalis Azteków pokryte są płytami metalicznemi a ozdobione medalionami w wypukłorzeźbie, przedstawiającemi bogów, którym krwawe znoszono ofiary, i wizerunki cesarzów. Otoczony mnóstwem aloesów, kaktusów, youków i innych płodów roślinności meksykańskiej, pałac ten czyni wrażenie potężne.

Wewnątrz znajdują się wielkie sale, oświetlone z góry i schody środkowe, które uważamy pod względem architektonicznym za prawdziwie oryginalne. W urządzeniu wewnętrznem udowodniono wiele artystycznego smaku. Figury naturalnej wielkości w malowniczych strojach rozmaitych prowincyj są rozrzucone po salach i przynoszą czynnik etnograficzny ciekawy; pełno krajobrazów miejscowych, fotografij, planów kolorowanych, obrazów, map, tablic. Nie rozwodzimy się nad bogactwem i rozmaitością surowców i płodów natury; powtarzaćby nam trzeba to, cośmy dopiero, co o Brazylii powiedzieli. Ale nie wiemy, czemu to przypisać, że wystawa meksykańska nosi cechę mniej utylitarną, a więcej artystyczną. Piętno wyobraźni południowej wyciśnięte jest nawet na przedmiotach najprozaiczniejszego użytku, wszędzie bogactwo motywów ozdobniczych i smak czysty mimo pstrokacizny. Są siodła i rynsztunki jeźdźców, są kapelusze mężczyn, będące przedmiotem zasłużonego podziwu. Hafty kobiet są nieraz arcydziełami. Widocznem jest, iż zasklepiona w swej domowości, marzy zapomocą igły. *Domi mansit, lanam fecit* małej tu tylko potrzebuje uledz zmianie.

Ale największy podziw wpośród budowli amerykańskich budzi Rzeczpospolita Argentyńska. Jest to pałac o powierzchni 1,600 m. kwadratowych, cały z żelaza; po skończeniu wystawy przeniesiony zostanie do Buenos-Ayres, gdzie będzie mieścił muzeum. P. Bailu, wielki budowniczy paryski, pozwolił sobie przy tej budowie fantazyj wysoce artystycznych. Nietylko że najznakomitsi malarze i rzeźbiarze francuscy wezwani zostali do ozdobienia wnętrza pałacu o wielkiej kopule centralnej, czterech mniejszych, wspaniałym portyku i przestronych galeryach, ale budowniczy zrobił ze ścian zewnętrznych coś nadzwyczajnego, nigdy dotąd niewidzianego. Są one wyłożone mozaikami, porcelanowemi taflami, emaliami, medalionami, ale przedewszystkiem uderza nowe zastosowanie szkła. Wzdłuż ścian znajduje się kilka tysięcy różnokolowych brył kryształowych o różnych kształtach, ciętych jak drogie kamienie i wyglądających jak one. — Nic oryginalszego jak ten gmach kilkopiętrowy, inkrustowany cały na zewnątrz drogiemi kamieniami, szafirami, rubinami, szmaragdami.— Ale gdy wieczorem w każdej z tych brył przeźroczystych zapalonym zostanie płomień elektryczny i gdy się zmuszonym jest zamykać oślepione oczy przed tym blaskiem, to się istotnie wierzyć zaczyna w urzeczywistnienie czarodziejskich baśni.

Rzeczpospolita Argentyńska chciała pokazać się w całej okazałości i dopięła celu. Gdy się przeniknie do wnętrza gmachu i przyjrzy jej produktom, gdy się zaciągnie wiadomości i obznajomi z cyframi statystycznemi u bardzo uprzejmych jej komisarzy, to się zrozumie fawor olbrzymi, jakiego kraj ten używa. W ciągu ostatnich lat 32, t. j. od otworzenia komunikacyi żeglugą parową pomiędzy Buenos-Ayres a Europą, przybyło tam emigrantów-osadników nie mniej jak 1,374.797. Pierwsze miejsce zajmują w niej Włosi, bo połowę, a mianowicie 646.000; potem idą Hiszpanie ze 144.000, Francuzi i Anglicy każdych po 22.000. Austryacko-węgierskich osadników jest 16.768. Mała stosunkowo liczba protestanckich Anglików i Niemców (15.000) uderza. Rzeczpospolita Argentyńska zostaje typem kraju łacińskiego szczepu i katolickiego wyznania. Gdy się weźmie na uwagę, że ludność miejscowa wynosi 5,000.000, że napływ emigracyi w ostatnich latach wynosi przecięciowo 200.000 rocznie, to można zrozumieć ważność zagadnienia, jakie tu statysta znajduje przed sobą. Ażeby nie oddawać kraju na pastwę cudzoziemców, którzy oprócz pozyskania fortuny nie żywią doń żadnego interesu, konstytucya 1860 r. stara się dać im prawa obywatelskie i przywiązać ich do nowej ojczyzny, a prawo 1869 r., co płynęło z tej samej zasady, zdaje się otwierać nową erę dla Rzeczypospolitej Argentyńskiej. — Chaotyczna anarchia, co charakteryzowała tak długo jej ustrój publiczny, ustąpiła miejsca legalnemu porządkowi, a prezydentura jenerała Roca, zakończona w r. 1886, może być uważana pod tym względem jako epoka przełomu.

Obecnie życie ekonomiczne Rzeczypospolitej Argentyńskiej znajduje się w pełnym rozkwicie. Przedstawia ono dla bystrzejszego spostrzegacza tę oryginalność, że jednocześnie trzy fazy, co gdzieindziej następowały jedne po drugich, istnieją tutaj obok siebie: życie pasterskie, rolnicze i przemysłowo-handlowe. Wystawa pozwala pod tym względem czynić ciekawe uwagi.

Z 4,000,000 kilometrów kwadr. stanowiących płaszczyznę Ameryki południowej, trzy czwarte należą do Rzeczypospolitej Argentyńskiej. Na tej niezmierzonej przestrzeni wieki wychowały główny żywioł kolonizacyjny: bydło i owce — i na gruncie niepojętej urodzajności przygotowały gospodarstwo rolne. Za wołem, który *gaucho* pędził po pampach, za owcą przyszedł rolnik i powitał kraj, którego produkcya należy przez swe cyfry do rzeczywistości — inaczej możnaby o tem wątpić w dobrej wierze.

Nic ciekawszego, jak szczegóły, odnoszące się do tych gospodarstw pasterskich. Są folwarki rozległe, wynoszące 30.000 hektarów, całe otoczone parkanem. Parkan kosztował dwadzieścia razy więcej aniżeli grunt, ale pozwala utrzymywać bezpiecznie stada wołów i owiec. Od dwudziestu lat zaczęto sprowadzać rasy poprawne z Anglii i Francyi dla ulepszenia miejscowych; obecnie dawne należą do rzadkości. Folwarki, gdzie jest 25.000 sztuk bydła rogatego i 80.000 owiec, nie są wyjątkiem. Nie możemy iść w ślad za sposobem hodowli i za szczegółami wyprowadzania mięsa bądź zamrożonego, bądź skoncentrowanego, jak w esencyach bulionowych. Aby porównać wzrost wywozu, podamy tylko dwie cyfry. W roku 1883 wywieziono z południowej Ameryki do Anglii 17.165 bydła rogatego. W pięć lat później, w roku 1888, wywieziono do tej samej Anglii 873.460 sztuk. Większa część wywozu pochodzi z Rzeczypospolitej Argentyńskiej. Wogóle statystyka podaje liczbę bydła rogatego, istniejącego w roku 1887 na 25,000.000 sztuk, owiec na 125,000.000, koni na 5,000.000, mułów na 10.000, świń na 500.000, kóz na 20.000.

Nie dotykamy z umysłu produkcyi wełny, bobyśmy weszli do działu, wśród którego zatrzymaćby się trudno. Ale jeden rzut oka na galeryę tej wystawy jest w stanie przekazać, że ta gałęź produkcyi coraz kolosalniejsze przybiera rozmiary.

Obok hodowli bydła powiedzieliśmy, że uprawa roli rozwija się szybko. I tu nie opiszemy, ale do kilku ograniczamy się danych. W roku 1887 Rzeczpospolita Argentyńska musiała wprowadzać do wyżywienia swych mieszkańców 9.986 beczek zboża; od roku 1876 przestała kupować, a zaczęła je wywozić. Wykaz z roku 1887 pokazuje, że wywieziono za granicę, nie mniej jak 238.000 beczek. 2,000.000 hektarów jest już pod uprawą. Ponieważ jest 30,000.000 hektarów ziemi urodzajnej, dziewiczej, można łatwo wyobrażać sobie postępy, jakie cechują rolnictwo tego kraju.

Moglibyśmy iść dalej i przyglądać się uprawie trzciny cukrowej, tytoniu, oliwy, wina, które coraz większe przybiera rozmiary. Zatrzymujemy się w obawie, żeśmy i tak już znużyli uwagę czytelnika tym gradem liczb. Niepodobna się jednak w opisie Wystawy ograniczać do zewnętrznej, malowniczej jej strony. Jakkolwiek i ta jest ponętną, maleje i schodzi do nicości, gdy się ma ciekawość przeniknąć do jądra, do wystawionych okazów.

Nekanda Trepka.

żądacie potwierdzenia od Stolicy Apostolskiej. Wnosząc z tych obrad i aktów, spodziewamy się, że wspólna karność będzie się rozwijała korzystnie. A będzie ona zbawienną nietylko dla jednostek, lecz wyjdzie na chwałę i dobro całemu zakonowi Benedyktynów, temu zakonowi, który cnotą, znaczeniem i czynami odznaczał się tem więcej, im więcej starał się utrzymać świętym ducha swego świętego założyciela i jego ustaw przestrzegał. (Tu następuje błogosławieństwo).

Dan w Rzymie, u św. Piotra 7 czerwca 1889 r. W dwunastym roku naszego papiestwa.

Leon XIII.

Z Berlina.

Program pobytu cesarza Wilhelma w Anglii już został ułożony. Cesarz przybędzie do Anglii, a mianowicie do zamku Osborne w piątek wieczorem dnia 2 sierpnia. Przegląd floty zajmie cały dzień następny. W niedzielę nie odbędzie się żadna zewnętrzna uroczystość. W poniedziałek zwiedzi cesarz port w Portsmouth, we wtorek odbędzie się na cześć cesarza wielka rewia w Altershot, w środę regata w Cowes. Cesarz ma być zamianowanym członkiem honorowym królewskiej eskadry. Z księciem Walii cesarz dwa razy tylko będzie obiadował: raz w zamku Osborne, powtóre na statku „Osborne". W uroczystościach brać będzie udział tylko ograniczona liczba osób prywatnych. Admiralicya po długich wahaniach pozwoliła reprezentantom prasy na udział w rewii floty za biletami. Oczekują także przybycia na te uroczystości króla greckiego, jakoteż zaproszono szacha perskiego.

W sprawie zakazu zabraniającego oficerom niemieckim pobytu we Francyi zaznacza obecnie *Post*, że zakaz ten wydany został już przez cesarza Wilhelma I.

Attaché wojskowy pruski na dworze bawarskim hr. Waldemar Blumenthal, jak donosi telegraficzne biuro Wolffa, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Powody samobójstwa nie są dotąd znane.

KRONIKA.

— **Prezydent m. Dr Szlachtowski** odjechał z Krakowa do Lusławic pod Zakliczynem, gdzie zabawi prawdopodobnie do końca b. m. Prezydenta w czynnościach jego urzędowych zastępuje I wiceprezydent p. Józef Friedlein.

— **Prezydent kolei państwowych** bar. Czedik opuścił dziś zrana Kraków pociągiem pospiesznym, udając się w towarzystwie dyrektora p. Kolosvarego do Chabówki, zkąd podąży do Zakopanego i tu przenocuje. D. 17go b. m. uda się p. Czedik w Pieniny, a z Czerwonego Klasztoru przepłynie Dunajcem do Szczawnicy, gdzie zwiedzi zakłady kąpielowe. D. 18 b. m. wyjedzie bar. Czedik do Starego Sącza, a ztąd osobnym pociągiem kolejowym uda się do Muszyny, zkąd przejedzie do Krynicy, celem zwiedzenia zakładu kąpielowego. Z Krynicy przez Nowy Sącz wyjedzie bar. Czedik, celem zwiedzenia kopalni nafty. Z Krosna w d. 20 bm. wyjedzie prezydent kolei p. do Lwowa celem zwiedzenia tamtejszej dyrekcyi. Podróż prezydenta kolei państwowych bar. Czedika ma na celu zbadanie, czy komunikacya z kraj. zdrojowiskami odpowiada wymogom publicznym, zwiedzenie zaś terenu naftowego ma na celu zapoznanie się z potrzebami tego przemysłu. Kraj odniesie z tej podróży bar. Czedika korzyści, o czem sądzić można z tego, iż okazywał on się zawsze przychylnym i sprzyjającym naszemu krajowi, tem więcej, że podróż ta odbywa się w towarzystwie p. dyrektora Kolosvarego, obeznanego tak dobrze z potrzebami kraju i pracującego nieznużenie w tym kierunku, za co już niejednokrotnie koła przemysłowe i handlowe wyraziły mu podziękowanie.

— **Nasz współpracownik** działu muzycznego p. Franciszek Bylicki, jak nam donoszą z Paryża, miał temi dniami dać się słyszeć na Wystawie powszechnej, grając na fortepianie Kerntopfa z Warszawy. Instrumenta J. Kerntopfa zwróciły na siebie uwagę tamtejszego świata muzycznego.

— **O naszych literatach.** Jan Aleksander hr. Fredro przebywszy ciężką chorobę, zaczyna powracać do zdrowia. — Aleksander Kraushar przejechał przez Kraków, udając się do Karlsbadu. — Stanisława hr. Rzewuskiego dramat *Hrabia Witold* przetłomaczony został na niemieckie i ma być granym w Frankfurcie nad Menem. — P. Marya Szeliga miała na kongresie kobiecym w Paryżu odczyt „O małżeństwie." — Nowa komedya Bałuckiego *Ciężkie Czasy* przedstawiona w warszawskim teatrzyku *Belle Vue*, cieszy się wielkiem powodzeniem.

— **Półmilionowa wygrana.** Telegramy donoszą, że władza w Temeszwarze stwierdziła, iż Farkas wygrał na loteryi w sposób prawidłowy i że nikt nie dopuścił się przy tej sposobności żadnego oszustwa.

— **Buda-Peszt** 15 lipca. Szalony orkan, połączony z gwałtowną burzą, pochłonął mnóstwo ofiar w ludziach. Wiele okrętów i łodzi zatonęło na Dunaju.

— **Jubileusz statków parowych.** Skoro to i ówdzie święcą jubileusze urodzin, a nawet pamiątki drobniejszych w historyi wypadków, mogłaby ludzkość w roku bieżącym obchodzić jubileusz wypuszczenia po raz pierwszy na wodę statków parowych w celach komunikacyi w ogólności, a rozwoju żeglugi zamorskiej w szczególności, wypadek ten miał znaczenie nader doniosłe. W r. bieżącym mija właśnie lat siedemdziesiąt od czasu, kiedy na Ocean Atlantycki spuszczono po raz pierwszy statek parowy „Savannah", który odbył podróż z portu tego nazwiska (w Ameryce północnej) w przeciągu dni 26 do Liverpolu, a ztamtąd do Sztokholmu i Kronsztadu. Pomimo że parowiec ten siłą pary jechał tylko wówczas, kiedy za pomocą żagli nie mógł przebywać na godzinę przestrzeni czterech węzłów, czyli mil morskich (4 mile morskie = jedna mila niemiecka), cały świat nie mógł nadziwić się szybkiej jeździe statku. Ta pierwsza, że tak się wyrażę, dziewicza podróż „Savannah" była początkiem żeglugi parowej po Atlantyku. Upłynęło przecież od tego czasu (maj r. 1819) lat 20, zanim pierwsza pomyślna podróż doprowadziła do utworzenia stałej komunikacyi parowcowej zaatlantyckiej.

Rozpoczęła ją na wiosnę r. 1838 „linia Cunard", która w tym czasie zaczęła wysyłać dwa parowce „Great Western" i „Sirius". Utrzymywały one odtąd regularną, jakkolwiek jeszcze nie w dniach ściśle oznaczonych, komunikacyę pocztową pomiędzy Bristolem a Nowym Yorkiem.

Podróż z Europy do Ameryki trwała wówczas dni 15 do 18. Dopiero po utworzeniu się nowych kompanii, które przyspieszyły bardzo podróż, konkurencya zmusiła wszystkich do ulepszeń i udoskonalenia parowców. Kompanię „Cunard" pobiła na głowę pospieszniejsze parowce linii „Colliusa", które drogę pomiędzy Ameryką a Europą przebywały w przeciągu dni 13, a nawet 12. Wkrótce jednak kompania „Cunard" zdobyła znów stracone pierwsze stanowisko, zbudowała bowiem dziewięć parowców, które podróż z Europy do Ameryki odbywały w przeciągu dni jedenastu, a w dodatku wychodziły stale z oznaczonych portów w dniach również z góry oznaczonych.

Wszystkie te parowce poruszały się za pośrednictwem kół, nie mogły zabierać wiele ładunku, a podróż niemi przystępną była tylko dla zamożniejszych; przyjętym był bowiem na tych parowcach system kajut pasażerskich. Całe masy emigrantów uboższych jeździły jeszcze dalej statkami żaglowemi.

Powodzenie zachęcało techików angielskich i amerykańskich do prób budowy okrętów coraz pospieszniejszych. Już w r. 1842 Anglia posiadała tysiąc okrętów parowych, podczas gdy dziś posiada ich tylko około 3.000.

Szybki rozwój żeglugi parowej, a zwłaszcza stałej komunikacyi zamorskiej datuje się od czasu wynalezienia śruby okrętowej. Wynalazł ją w r. 1829 Józef Nesset i w tym roku robił z nią próby, które niezbyt świetnie jednak wypadły Dopiero w roku 1836 wielki rozgłos w Anglii zjednało sobie użycie śruby okrętowej przez Smitha. Tenże obmyślił śrubę, która dała się zastosować do parowców morskich i rzecznych i po kilku udanych próbach otrzmał od admiralicyj angielskich polecenie zbudowania wielkiego okrętu śrubowego. Podróż próbna „Archimedesa" — tak się ten okręt nazywał — udała się w r. 1839 tak świetnie, że wkrótce statki takie zaczęto budować we wszystkich krajach.

Przez długi szereg lat sądzono, że podróż z Ameryki do Europy w przeciągu dni 10 jest już dość pospieszną, aż znów niektóre kompanie zbudowały parowce, przebywające tę przestrzeń w przeciągu dni ośmiu. W r. 1876 wielki parowiec „Britannic" odbył sześć podróży z Europy do Ameryki, które odbywał przeciętnie w przeciągu dni 7, godz. 20 i m. 26. Był to już postęp olbrzymi. Mimo to przecież już w r. 1881 parowiec „Arizona" pobił „Britanika", przebywszy tę samą podróż w przeciągu dni 7, godz. 8, minut 32, a więc o 12 godzin prędzej. Co więcej w miesiąc później „Arizona" przybyła z Europy do Nowego Yorku w przeciągu dni 7, godz. 7 i minut 18. W rok później parowiec „Alasko" uczynił to samo w przeciągu dni 6, godzin 23 i min. 46, przyczem na 24 godz. robił 447 węzłów. Jeszcze krócej jedzie przez Ocean parowiec „Aragon", mający 158 metrów długości i 16 m. szerokości, a siłę pary 13.000 koni.

Przypominamy, że w ostatnich czasach robiono pomyślne próby jeszcze szybszej jazdy.

W przeciągu lat 60 czas trwania podróży z Ameryki do Europy z 26 dni skrócono do dni sześciu — rezultat to zadziwiający. Być bardzo łatwo może, że przez zbudowanie silniejszych machin i powiększanie siły pary — co osięgnąć można przez silniejsze palenie — uda się jeździć do Ameryki w czasie jeszcze krótszym, nim obchodzić będziemy setną rocznicę wyruszenia z Sawanny pierwszego parowca do Europy.

Z miasta i kraju.

— **Komisya wodociągowa** przy bardzo licznym udziale członków odbyła w dniu wczorajszym pod przewodnictwem Prezydenta miasta posiedzenie, zastanawiając się nad porządkiem dalszych czynności, jakieby celem jak najprędszego urzeczywistnienia uchwały Rady miejskiej z dnia 11 lipca b. r. przedsięwziąść należało. Gdy zgodzono się na to, iż, ażeby można przystąpić do załatwienia kwestyi finansowej, należy najpierw rozwiązać stronę techniczną sprawy, t. j. mieć projekt, trasę i kosztorysy — zaznaczył sprawozdawca prof. Dr Domański, że do tego celu można dojść: albo powierzając wykonanie planów i kosztorysów inżynierowi, do któregoby się miało zaufanie, iż jest pod tym względem kompetentnym, lub też wzywając firmy przedsiębiorców, któreby się chciały o budowę ubiegać, by tak plany jak i kosztorysy, a ewentualnie i oferty przedłożyły; — sądzi jednak, że wniosków powziąść się mających w tej mierze nie można tak dorywczo traktować, lecz należy wydelegować „komisyę przygotowawczą" z paru osób złożoną, którаby zastanowiła się nad wszystkiemi okolicznościami i zebrała potrzebne informacye i wnioski swe następnie pełnej komisyi przedłożyła. Po długiej i ożywionej dyskusyi uchwalono w końcu na wniosek prof. Dra Rosenblatta ogłosić w dziennikach: polskich, niemieckich, francuskich i angielskich, co następuje: 1) że Rada miasta na posiedzeniu w dniu 11 lipca b. r. uchwaliła budowę wodociągów ze źródeł Regulickich, o 35 kilometrów odległych; 2) że przedsiębiorcy, którzy o budowę tego wodociągu ubiegać się zamierzają, mogą przeglądać projekta trasy w urzędzie budownictwa miejskiego; 3) że kosztorys ogólny wynosi według obliczenia w przybliżeniu od 1,800.000 do 2,100.000 złr.; 4) że komisya wodociągowa przyjmować będzie oferty tylko do 1 października b. r. i 5) że komisya wodociągowa nie wiążąc się wcale, wejdzie w rokowania z tymi przedsiębiorcami, których oferty uważać będzie za takie, że mogą być podstawą do dalszych rokowań na seryo. Zarazem przyjmując wniosek sprawozdawcy prof. Dra Domańskiego uchwalono wydelegować komisyę przygotowawczą, która ma przedłożyć pełnej komisyi wnioski, dążące do wykonania uchwał na posiedzeniu Rady miasta w dniu 11 lipca b. r. zapadłych i wejść w rokowania z przedsiębiorcami w myśl ogłoszenia przez prof. Dra Rosenblatta projektowanego; poczem wybrano do rzeczonej komisyi przygotowawczej pp.: Dra Weigla, Dra Szajnochę, Dra Rosenblatta, Dra Hajdukiewicza, Dra Domańskiego, Matusińskiego, Zarembę, dyrektora Niedziałkowskiego i inżyniera Świerzyńskiego. Gdy zaś członkowie tej komisyi pozostają przez lato w Krakowie, będą przeto mogli sprawę przeprowadzić o tyle, iżby w październiku zdali sprawę z poruczonych im czynności i przedstawili komisyi wodociągowej dalsze wnioski.

— **Z Uniwersytetu.** P. Emil Dawidowicz, rodem z Muchawki, w Galicyi, otrzymał w tych dniach na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Do krakowskiej dyrekcyi kolei państwowych** zostały wcielone nowe linie, mianowicie: linia Przemyśl-Łupków i linia Stryj-Chyrów, co wynosi ogólną przestrzeń około 300 kilometrów. Wskutek zarządzenia tego przybywa do tutejszej dyrekcyi ogółem 35 wyższych urzędników z tychże linij. Przyczyni się to niezawodnie do ożywienia miasta.

— **Stare książki i obrazy.** W Sukiennicach w sklepie po filii poczty urządzoną została na dni kilka wyprzedaż prywatnej cennej biblioteki, oraz obrazów, szkiców i rysunków naszych malarzy. Są tam i główka Matejki i akwarelle Tepy, Fałata, Gersona i obrazy olejne Wyczółkowskiego, Koniuszki, Kotsisa, Popieła itd. Pomiędzy książkami wszelkiej treści znajdują się i białe kruki. Sposobność dla amatorów rzadka.

— **Ekspozytura** krajowego biura melioracyjnego przeniesioną została na ulicę św. Sebastyana Nr. 6 I piętro, z d. 10 lipca.

— **Znowu ofiara Wisły.** Przed paroma dniami kąpiąc się w Wiśle obok błoń podgórskich Stanisław Znamirowski, 11-letni chłopiec z Podgórza, utonął. — Zwłoki jego wydobyto wprawdzie z wody, lecz nie zdołano go już docucić.

— **Ulica Rakowicka** otrzymała po prawej stronie bruk i ściek sięgający aż po ul. Topolową. Zapewne chodnik będzie przedłużony do rogatki, co jest niezbędnem wobec zamierzonej budowli arsenału i schroniska dla ks. Lubomirskiego, oraz ze względu na publiczność, która tak licznie uczęszcza tędy za pogrzebami na cmentarz.

— **Pożar.** Wczoraj o godzinie 9ej wieczorem powstał ogień z powodu zapalenia się nafty w lampie pod Nr. 23 przy ul. Jakóba w domu modlitwy stow. szkolników. Straż ogniowa, zawezwana z ul. Józefa, przybyła na miejsce i stłumiła ogień.

— **Na lecznicę dla dzieci skrofulicznych** w Rabce złożono na rok bieżący następujące ofiary: Henryk Blumenstok radca dworu z Wiednia 30 złr., prof. Dr Rydygier 25 złr., Jaś Domaszewski ze Lwowa 15 złr., hr. Czesławowa Lasocka 10 złr., bar. Banhidy 5 złr., M. T. za pośrednictwem Administracyi *Czasu* 5 złr., p. Dobrowolski 3 złr., Marya Bocheńska, St. Chlebowski, Głowacki, Kowalski po 1 złr., S. Ehrlich, M. Freund po 50 c. Dalsze składki na powyższy cel przyjmuje podskarbi Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci Dr Franciszek Murdzieński w Krakowie ul. Floryańska Nr. 51.

— **Sucha** 14 lipca. Od pewnego czasu krążą po tutejszej okolicy niepokojące wieści, głoszone przez ludzi złej woli, że w lasach i górach okolicznych ukrywają się szpiedzy pruscy i kryminaliści, którzy z Prus uciec mieli, niepokojąc i napadając ludność ziemi suskiej. Wieści te okazały się zupełnie bezpodstawne, wszelako na ludzie wiejskim, małooświeconym, wywarły bardzo niekorzystny wpływ. Władze kompetentne powinny energicznie występować przeciwko rozsiewaczom podobnych wiadomości. Ofiarą takich pogłosek padł onegdaj bawiący w Suchy znany z prac fizyo- i etnograficznych profesor Gustawicz z Krakowa, który od kilkunastu dni zajmuje się badaniem tutejszego zakątka górskiego pod względem oro- i hidrograficznym, hipsometrycznym i florystycznym. Wyprawiwszy się 12go b. m. przez Jaworzynę na Jałowiec, szczyt w paśmie babiogórskim (1110 mtr.), z akademikiem p. J. Maszewskim, został pod szczytem Jaworzyny (850 mtr.) na granicy Stryszawy i Lachowic, wskutek fałszywej denuncyacyi górala Mikusiaka, którego nie chciał wziąć za przewodnika, jako szpieg pruski, mimo wszelkich możliwych legitymacyj, przez wójta stryszawskiego Wojciecha Świerkosza i żandarma ze Suchy p. Marynka aresztowany i do Stryszawy odstawiony. Tutaj dopiero na poświadczenie praktykanta leśnego p. Ogonowskiego puszczono obu turystów na wolną stopę. Za podstawę denuncyacyi służyły pomiary hipsometryczne, wykonane przez prof. Gustawicza, który obecnie zwrócił się do starostw w Myślenicach i Żywcu z prośbą o udzielenie odpowiednich legitymacyj, by w pracach swych nie doznawał żadnych przeszkód. D. 13go w sobotę urzędnicy i oficyaliści ze Suchy urządzili gremialną wycieczkę na Jałowiec. Pogoda służyła. Tak na szczycie góry jak i podnóża bawiono się znakomicie. Wszyscy uczestnicy zabawy, a przedewszystkiem panie, mimo uciążliwego upału, miłe odnieśli wrażenie i syci pięknego widoku z Jałowca wrócili wśród muzyki dość późno do Suchy.

— **Budowę dworca kolejowego** w Przyrowie otrzymała znana firma Dobiński i Sp.

— **Ze Lwowa.** Walne zgromadzenie kandydatów notaryalnych odbyło się onegdaj przed południem w sali rozpraw sądu krajowego w celu ukonstytuowania „Stowarzyszenia wzajemnej pomocy". Statut przyjęto z małemi zmianami. Dyskutowano głównie nad polepszeniem bytu kandydatów, poczem nastąpiły wybory. Prezesem został wybrany Jan Rastawiecki, sekretarz izby notaryalnej; wiceprezesem p. Schiller; skarbnikiem p. Bilewicz. Nastąpiły wnioski członków, które przekazano do rozpatrzenia wydziałowi z poleceniem, aby tenże przedłożył je najbliższemu zgromadzeniu. W końcu uchwalono wysłać petycyę do ministerstwa sprawiedliwości na ręce którego z posłów w sprawie zapobieżenia napływowi żywiołów innej kategorii i przeciw przyjmowaniu przez notaryuszów tak zw. pokątnych pisarzy. Zgromadzenie przeciągnęło się do godz. 3. po południu. Obradom przewodniczył kandydat notaryalny p. Tadeusz Waydowski.

— **Sprawozdanie** Wydziału krajowego z zarządu fundacyi „Macierz Polska" za r. 1888:

Dochody: 1. Datki na rzecz fundacyi od korporacyj i osób prywatnych: a) subwencya z funduszu krajowego 3.000 złr., b) subwencya gminy lwowskiej za rok 1887 i 1888 400 złr., c) datki od rozmaitych osób 45 złr. — 2. Dochód z wydawnictw własnych 2.447 złr. 68 ct. — 3. Odsetki od efektów 1.600 złr. 39 ct. — 4. Gotówka za spieniężone efekta 2.739 złr. 67 ct. — 5. Rozmaite dochody 50 złr. 65 ct. Razem 10.283 złr. 39 ct. — 6. Do tego: zapas z początkiem roku 1888 w gotówce 2.970 złr. $26\frac{1}{2}$ ct., w efektach 26.221 złr. 25 ct. Suma dochodów w gotówce 13.253 złr. $65\frac{1}{2}$ ct., w efektach 26.221 złr. 25 ct.

Wydatki: 1) Koszta wydawnictw własnych 6.554 złr. 99 ct. 2) Zasiłki naukowe dla dzieci niezamożnych rodziców 500 złr. 3) Efekta wylosowane i spieniężone 800 złr. 4) Rozmaite wydatki administracyjne 551 złr. 65 ct. Suma wydatków w gotówce 7.606 złr. 64 ct., w efektach 800 złr.

Z porównania z dochodami okazuje się z końcem roku 1888 zapas ostateczny w gotówce 5.647 złr. $1\frac{1}{2}$ ct., w efektach 25.421 złr. 25 ct., z którego przypada na majątek zarodowy w gotówce 4.322 złr. 50 ct., w efektach 25.421 złr. 25 ct., na majątek obrotowy 1.324 złr. $51\frac{1}{2}$ ct.

Wiadomości policyjne. Antoni Pyrdek, lat 19 mający, wyrobnik z Sieprawia w powiecie wielickim, wożąc w zeszłą sobotę glinę do kieratu w cegielni w Płaszowie, wskutek własnej nieostrożności wpadł lewą nogą pomiędzy tryby, które mu takową zgruchotały. Pyrdka odwieziono do szpitala św. Łazarza.

W Ekspedyturze policyjnej w Podgórzu znajduje się laska z gałką ołowianą, obita mosiężnym paskiem od góry, odebrana od osoby podejrzanej.

Wczoraj po południu Katarzyna Waszko, służąca, w sprzeczce ze swą towarzyszką Maryanną Szczygielską wylała na nią ukrop, który Szczygielskiej piersi poparzył tak mocno, że zmuszoną była udać się do szpitala.

W ostatnią niedzielę pasterze, pasąc bydło na górze pod kościołem św. Benedykta, zaczęli grać w karty i zapomnieli o bydle, które się rozprószyło i jedna krowa spadła ze skały ku gościncowi i roztrzaskała się w straszny sposób.

Repertuar teatralny.

We środę 17go: *Traviata.*

We czwartek 18go: Po raz drugi: *Gonitwa za szczęściem.*

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie $11\frac{1}{2}$.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4-ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-ej do 3-ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 9—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12 do 1-ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-ej do 6-ej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-ej do 2-ej bezpłatny.

— Dnia 15go lipca przeważnie pochmurno, deszcz; term. od 14·3 doszedł do 23·0 C. Barometr poszedł w górę; o godzinie 7ej rano dnia 16go stan jego był 742·4 millim., term. 15·2 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 17go lipca: śś. Aleksego wyzn. i Berty.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Na Wystawę zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Bartelsa „Droga do Spezii", Brylla „Portret chłopczyka", Budińskiego „Martwa natura", Grebego „Port w Lofoten" i „Wieczór w Lofoten", Herpla „Burza na angielskiem wybrzeżu", Karmańskiego „Na przestworzu nieba", Lippsa „Rialta w Wenecyi" i „Ulica w Wenecyi", Littrowa „Łódź rybacka" i „Wybrzeże rybackie", Meckla „Mglisty poranek", Plathnera „Szczęście domowe", Streckera „Kolporter" i „Modlitwa", Swieszewskiego „Z okolic Lublina", Tecklenborga „Wybrzeże morskie", Jankowskiego „Odpust w Rabce" akwarela, Pochwalskiego W. „Pasieka" akwarela, Stachiewicza „Trzy studya" pastele, Błotnickiego „Ecce homo" medalion z marmuru, Dauna „Grajek" rzeźba w gipsie, Lewandowskiego „Wincenty Pol" medalion w gipsie i „Medalion mężczyzny" w bronzie, Milewskiej „Medalion niewiasty" w gipsie, „Popiersie niewiasty" w gipsie i „Popiersie panienki" w gipsie, Saffa „Chrystus jako przyjaciel dzieci" rzeźba w gipsie.

H. Siemiradzki przyrzekł nadesłać nowy swój wielki obraz „Fryne w Eleuzis" na Wystawę Towarzystwa sztuk pięknych do Krakowa.

Widoki Tatr polskich. Towarzystwo tatrzańskie przygotowało w tym roku dla członków swoich w doskonale wykonanych heliograwurach sześć z najponętniejszych widoków tatrzańskich. Są niemi mianowicie: „Dolina stawów gąsienicowych," „Polana Białej Wody," „Brama Kraszewskiego" w dolinie kościeliskiej," „Czarny staw pod Kościelcem" i „Zakopane."

Heliograwury wykonane są podług fotografij Szuberta w znanym ze swej doskonałości zakładzie R. Paulussena w Wiedniu i dołączone będą do Pamiętnika Towarzystwa tatrzańskiego. Metoda użyta w wykonaniu widoków okazała się szczególnie dzielną w odtwarzaniu tej dziko rozrzuconej szaty roślinnej, zdobiącej stromo spiętrzone skały, przez co n. p. „Brama Kraszewskiego" występuje w całym swym dziwnie pięknym uroku. Bardzo ponętnie przedstawia się też oczom widza Zakopane, ten pierwszy cel letnich wycieczek dziś już licznych lubowników polskich przyrody górskiej. — Mniej nieco korzystnie występują w obranym sposobie wykonania owe źwierciadła pięknych okolic, jakiemi w nich partye wodne być powinny. Ton ich spływa zanadto z tonem otoczenia i nie odrzyna się dostatecznie od niego. Takie wrażenie sprawiła na nas przynajmniej heliograwura przedstawiająca Czarny staw pod Kościelcem. Może dalsze udoskonalenie metody wykonania zaradzi temu niedostatkowi.

Zresztą mają wszystkie widoki tę zaletę, że są wiernem odbiciem natury i nie zacierają w niczem jej właściwego uroku.

Witamy więc z uradowanem sercem nowość wprowadzoną do wydawnictwa Towarzystwa tatrzańskiego, przyczem i to podnieść należy, że stać się ona może bardzo skutecznym czynnikiem do tak dziś upragnionego zwabienia obcych turystów w okolice Krakowa.

„Swiata" wyszedł Nr 14 i zawiera obok dalszych ciągów rozpoczętych już poprzednio artykułów i powieści: Sprawozdanie z powieści hist. Adama Krechowieckiego p. t. „Veto" przez Adama Dobrowolskiego; list z Wystawy paryskiej przez Cl. L. z ładnemi illustracyami Edwarda Loevy; p. Anieli Triplinównej komedyę „Telegram"; p. Józefa Fiericha Wspomnienie pośmiertne o Maurycym Fierichu, oraz Kronikę. W dodatku drugim rozpoczyna się drukować dramat ludowy p. t. „Na Ojcowiznie", napisany wspólnie przez pp. S. Ulanowską i A. Szczepańskiego. — Illustracye są Czesława Jankowskiego, Tadeusza Rybkowskiego, reprodukcye podają nam utwory Artura Grottgera „Wśród bitwy", Wojciecha Kossaka „Na kwaterę, oraz opuszczoną wśród spisu rzeczy „Drogę krzyżową" Unierzyskiego. Jeżeli mamy być szczerzy, to Grottger i Kossak w reprodukcyi słabo wypadli. — Za to wyborną jest część literacka tego Nru *Swiata*, a w niej odznacza się „Kronika" nadzwyczaj bogata w zajmujące wiadomości.

Przegląd sądowy i administracyjny, wychodzący we Lwowie pod red. prof. Tilla przy stałym współudziale profesorów obu uniwersytetów krajowych, tudzież licznego grona prawników praktycznych zawodów, coraz świetniej się rozwija. Dotyczy to zarówno obfitości treści, jak doboru i jakości ogłaszanych artykułów. Wystarczy przytoczyć nazwiska autorów, jak: St. Madejski, Edmund Krzymuski, J. Kleczyński, J. Rosenblatt, Maurycy Ertl, Wincenty Tarłowski, Aleksander Małaczyński, prof. Abraham, Till, śp. Maurycy Fierich, Tadeusz Pilat, Leonard Piętak i wielu innych, którzy bądź w dziale rozpraw, bądź w kronice literackiej, zasilali w bieżącym roku to czasopismo licznymi artykułami.

W każdym zeszycie mieścił się nadto bardzo sumiennie opracowany dział orzeczeń najwyższych trybunałów państwowych w zakresie spraw cywilnych, karnych i administracyjnych przez wybitnych prawników praktycznych zawodów. Jeżeli do tego wszystkiego dodamy bardzo umiarkowaną cenę prenumeraty, przyznać trzeba, iż redakcya wywiązuje się bardzo sumiennie ze swego zadania i zasługuje na poparcie wszystkich kół prawniczych naszego kraju.

Uroczyste poświęcenie nowego gmachu administracyjnego kolei państwowych w Krakowie.

Jak już wspomnieliśmy, poświęcił wczoraj o godzinie 12 w południe JE. Książę-Biskup krakowski w asystencyi duchowieństwa nowy gmach administracyjny kolei państwowych. Akt poświęcenia odbył się w obecności prezydenta kolei państwowych barona Czedika, członków Dyrekcyi i urzędników kolei państwowej, tudzież zaproszonych przedstawicieli władz wojskowych i świeckich.

Nowy gmach przedstawia się na zewnątrz bardzo okazale i jest niezaprzeczenie jednym z najpiękniejszych budynków, powstałych w ostatnich czasach w Krakowie.

Fasada poważna, o pięknych proporcyach, nosi na sobie charakter budowli monumentalnej, przeznaczonej na siedzibę jednej z największych dziś w kraju instytucyj publicznych. — Urządzenie wewnętrzne budynku odpowiada tak pod względem estetycznym, jak praktycznym i hygienicznym, postępowi techniki nowoczesnej; mieści w sobie wszystko, czego w budynku, przeznaczonym na cel publiczny, wymagać można.

Budynek posiada własny wodociąg, rozprowadzony po wszystkich piętrach, zasilany wodą ze studni zapomocą motoru gazowego, centralne ogrzewanie korytarzy i schodów, windy najnowszego systemu, oświetlenie gazowe itd.

Obszerne, jasne korytarze i cztery klatki schodowe ułatwiają komunikacyę pomiędzy biurami, umieszczonemi na wszystkich piętrach, a biura same wysokie i obszerne służyćby mogły za wzór dla innych instytucyj publicznych i prywatnych, w których pracujący urzędnicy skazani są siedzieć po kilka godzin dziennie w małych, dusznych i brudnych zakątkach. — Z głównych ubikacyj zasługuje na uwagę niewielki, ale pięknie udekorowany przedsionek, sala konferencyjna, w której odbyło się zebranie, i główna klatka schodowa; w lunetach sklepienia tej ostatniej umieszczone są herby państwa, Galicyi, jakoteż główniejszych miast Galicyi, przez które kolej państwowa przechodzi.

Roboty wszystkie odznaczają się niezwykłą u nas dokładnością w wykonaniu i są wobec tego, iż budynek ukończony został w krótkim stosunkowo czasie, bo w przeciągu 15 miesięcy, przeważnie przez rzemieślników miejscowych, pocieszającym objawem wzrostu przemysłu budowlanego w kraju.

Budową gmachu kierował inżynier kolei państwowej p. Jan Kremer, przedsiębiorcami zaś byli pp. Ignacy Miarczyński, Władysław Wimmer i Dawid Rothhirsch, którym za zasługę trzeba poczytać, że przy trudnych warunkach, w jakich budowę objęli, starali się, mimo korzystnej dla nich konkurencyi przemysłu obcego, przedewszystkiem uwzględnić przemysł krajowy.

Po poświęceniu gmachu zasiedli zaproszeni przez dyrektora p. Koloszwarego goście do uczty. Miejsce honorowe zajął JE. Książę-biskup krakowski, mając po prawej ręce JE. p. Pawła Popiela, a po lewej jenerała Wagnera. Naprzeciw zasiadł prezydent kolei państwowych bar. Czedik, a obok niego prezydent miasta Dr Szlachtowski i wiceprezydent sądu wyższego p. Madejewski. Dalej byli obecni: prezydent Jasiński, rektor Kasparek, radcy dworu: Hayling-Degenfeld i Englisch, komisarz starostwa p. Niwicki, posłowie Struszkiewicz i Weigel, radcy miejscy Chyliński i Wiszniewski, dyrektor budownictwa miejskiego p. Niedziałkowski, naczelnik kolei Karola Ludwika p. Schreder, naczelnik kolei północnej p. Nowacki, kapitan Prevost, przedstawiciele dziennikarstwa miejscowego i grono urzędników kolejowych.

Przy pieczystem powstał prezydent bar. Czedik i przemówił w te słowa:

Tylko tej okoliczności, iż mam tu pewnego rodzaju prawa gospodarza domu, zawdzięczam, że mogę otworzyć szereg toastów. Pozwólcie panowie, iż toast poprzedzę kilku słowy. Jeśli widzimy powstający nowy dom, to nie powinniśmy się pytać: kto lub ile, lecz co do niego wejdzie i z niego wyjdzie. Przy tym gmachu, powstałym według artystycznego projektu krajowego architekta, i wykonanym krajowemi siłami, musimy żywo pragnąć, aby zwrot, jaki się dokonał u progu, był dobrym i sprawiedliwym. Oby każdorazowy dyrektor, który tu urzędować będzie, równie jak to znakomicie czyni nasz teraźniejszy dyrektor ruchu p. Koloszwary, pamiętał zawsze o zasadzie, iż publiczne instytucye nie istnieją dla siebie samych, lecz dla ludności. Szczególnie zasada ta winną być zastosowaną przy kolejach.

Galicyi, którą miałem sposobność poznać i cenić w młodszych latach, życzę szczerze, aby jej materyalny dobrobyt dźwigał się nieustannie pod znakiem „skrzydlatego koła", a z radością stwierdziłem w tej mierze wielką różnicę, gdy po trzech dziesiątkach lat ten kraj znowu zwiedziłem.

Starodawne miasto zaś, w którego murach ten gmach wzniesiono, niech będzie przekonanem, iż jedna z najmłodszych instytucyj chętnie i wdzięcznie nawiązała swe działanie do starych tradycyj tego kraju i że—mniemam być tego pewnym—staranie będzie ku temu skierowane, ażeby nasz historycznie zawsze czcigodny Kraków był i pozostał ciągle jednym z punktów środkowych tak ważnego w naszym czasie ruchu komuinkacyjnego. Koleje mają bowiem zadanie ludzi w dobrych i złych czasach zbliżać do siebie; nie jest ich zadaniem rozdzielać, lecz łączyć i jednoczyć. A w ten sposób stoimy przy haśle naszego ukochanego Monarchy. (Zgromadzeni powstają). Ten dom, dla którego ku wielkiej naszej radości i wdzięczności

J. Książęca Mość czcigodny książę-biskup krakowski prosił o błogosławieństwo Niebios, jest widomym wyrazem woli Najj. Pana i jego rządu, aby myśl kolei państwowych także w Galicyi zachodniej korzenie zapuściła i rozszerzała się. Zjednoczmy się także w życzeniu pomyślności dla Najj. Pana. Jestem przekonany, iż dam wyraz nietylko osobistym uczuciom czci i wdzięczności, ale patryotycznym uczuciom wszystkich tu zebranych poddanych, jeśli panów wezwę, byście ze mną wznieśli trzechkrotny okrzyk: Najj. Pan Cesarz Franciszek Józef I niech żyje!

Zgromadzenie wzniosło z entuzyazmem trzechkrotny okrzyk. Mowę barona Czedika przerywano kilkakrotnie oklaskami.

Z kolei dyrektor p. Koloszvary wyraża głębokie podziękowanie Księciu Biskupowi, iż raczył dokonać poświęcenia gmachu i wznosi na cześć Jego toast, przyjęty z zapałem przez zgromadzonych. Dyrektor Koloszvary wzniósł następnie toast na cześć ministra handlu, poczem zabrał głos prezydent miasta Dr Szlachtowski i przemówił w te słowa: Nie da się zaprzeczyć, iż u nas co się tyczy kolei, zapisać można w ostatnich latach znaczny postęp. Sieć kolejową rozszerzono po całym kraju, a zapowiedziane są jeszcze nowe budowle. Znaczna część tych kolei żelaznych jest własnością państwa, a koleje prywatne przechodzą stopniowo na własność lub w administracyę państwa. Komunikacya jest w całym kraju ułatwioną, a co jest rzeczą niemniej ważną, mamy tańsze taryfy, co naturalnie wychodzi na korzyść rolnictwa, przemysłu i handlu, a przeto na pomyślność całego kraju. Z upaństwowieniem kolei żelaznych powstał nowy organizm: jeneralna dyrekcya, której podlegają dyrekcye ruchu. Ostatnie, stosownie do życzenia ogólnego, utworzono w kraju. Taką dyrekcyę ruchu mamy, a że jej siedzibą ma być stale Kraków, tego dowodem nowy piękny gmach, którego uroczyste poświęcenie właśnie się odbyło. Pocieszającą jest dla nas rzeczą, iż zarówno przy dyrekcyi ruchu, jak także na stacyach kolejowych, posady obsadzone są krajowcami. Nie można także pominąć milczeniem, iż dyrekcya ruchu, a szczególniej szanowny pan dyrektor, stara się zadość czynić potrzebom i słusznym życzeniom. Te korzyści i wszystko, co się dotąd stało, zawdzięczamy jeneralnej dyrekcyi, a w szczególności jej najwyższemu kierownictwu. Wyrażając szczere podziękowanie i prosząc o dalszą życzliwość dla kraju i dla miasta naszego, wznoszę zdrowie JE. prezydenta jeneralnej dyrekcyi barona Czedika!

Po tym toaście Książę-Biskup krakowski wychylił zdrowie zasłużonego dyrektora Koloszvarego, a następnie poseł Dr Weigel pił na cześć armii, podnosząc jej znaczenie wobec kolei żelaznych, a tychże względem armii; wspomniał o tym drugim ważnym torze, który się tu niej wszędzie zarządy kolejowe podejmują; zaznaczył wyrobioną organizacyę armii, jej imponującą siłę, jej bitność i tęgość, kończąc życzeniem, złożonem w ręce JE. fmp. Wagnera (zastępcy jenerała komenderującego ks. Windischgraetza), aby jej walnej broni Bóg pobłogosławił, w bliskiej czy dalszej przyszłości! — Toast ten przyjęto z zapałem; na co feldmarszałek porucznik Excel. Wagner podziękował i odpowiedział, że przeznaczeniem armii jest zwyciężyć i ku temu wysiłkowi skierowana jest cała jej dążność i całe wysilenie.

Następnie przemówił poseł Struszkiewicz temi słowy:

Najpiękniejsze i najmądrzej pomyślane ustawy są martwą literą, jeżeli ludzie do wykonania ich powołani nie są przejęci miłością dla sprawy i dla kraju, dla którego ustawy powinni. Od dłuższego szeregu lat kraj nasz odczuwał i doznawał jedynego przedsiębiorstwa kolejowego, które przedewszystkiem w kierunku wyzyskania w własnym interesie było prowadzone, był pozbawiony dobrodziejstw i wpływu cywilizacyjnego kolei. Od chwili, kiedy kolej państwowa zaczęła u nas funkcyonować, zaczął się rzeczywisty postęp, a szczera przychylność dla kraju i jego potrzeb była nicią przewodnią dla wykonawców. J. E. baron Czedik jako naczelnik tych, którzy dla dobra kraju działali, jest ich przewodnikiem, tego znawcą tendencyj. Dlatego, jako przedstawiciel rolnictwa, jako przedstawiciel interesów kraju mojego, podnoszę toast na cześć wykonawców, tych pracowników rodzinnych a koniecznych, przejętych jednak miłością i przywiązaniem do kraju — których naczelnikiem jest baron Czedik, ich przewodnik. Zdrowie J. E. barona Czedika.

Prezydent Jasiński pił zdrowie urzędników kolei państwowej, Książę biskup krakowski zdrowie ich żon i rodzin, za co w serdecznych słowach podziękował zastępca dyrektora p. Seferowicz, wnosząc jeszcze raz zdrowie Księcia biskupa, poczem prezydent Jasiński wychylił toast: „Kochajmy się!“

Mimo to szereg toastów nie był jeszcze wyczerpany. Rektor uniwersytetu Dr Kasparek wspomniawszy, iż baron Czedik dawniej zajmował się studyami teoretycznemi, które mu otworzyły szeroki pogląd na sprawy praktyczne, wyraził w toaście życzenie, aby wspólnie a skutecznie na siebie oddziaływały: teorya i praktyka. Dr Weigel pił na cześć obecnych na uczcie przedstawicieli sądownictwa, za co podziękował w serdecznych słowach prezydent Madejewski, poczem baron Czedik wspomniawszy, iż przed laty w imieniu ministerstwa oświaty bronił sprawy udzielenia subwencyi na odbudowanie Sukiennic, za co otrzymał od obywatelstwa album z widokami Krakowa, wyraża się z szczerem uznaniem i życzliwością dla miasta i wznosi toast na cześć prezydenta miasta. W końcu Dr Weigel pił zdrowie JE. p. Pawła Popiela. Wśród tylu obecnych dygnitarzy podnieść winniśmy, rzekł, również toast za zdrowie sędziwego i poważnego męża, który mimo niedomagania na zdrowiu, w podeszłym wieku swoim nie odmówił zaproszeniu na dzisiejszą uroczystość. Mężowi temu, który idzie za wyrobionem sobie w długiem życiu doświadczeniem i przekonaniem, jakie nabył — szanując jak należy obce przekonanie — z wytrawnością wieku i dalekiemu od wszelkiej namiętności, godzi się oddać cześć należną bez różnicy zdania lub odcieni politycznych w uszanowaniu wieku jego i godności. JE. Popiel niech żyje! — Za toast ten w krótkich a szczerych wyrazach podziękował JE. Popiel i na tem zakończyła się uczta około godziny 3 po południu.

Dział ekonomiczny.

Kolej Karola Ludwika. *Polit. Corr.* donosi: Według informacyj wiarogodnych ma być wkrótce rozpisaną oferta na budowę drugiego toru na przestrzeni Kraków-Dembica. Kwota preliminowana przez Zarząd kolei Karola Ludwika na budowę tej linii, 111 kilometrów długiej, wynosi 1.8 milionów złr. Rozpisanie oferty opiewać będzie na kilka losów, a od przedsiębiorcy wymaganem będzie złożenie kaucyi w wysokości 20 prc. Budowa musi być skończoną do końca r. b. Oferty mają być złożone najdalej do 25 lipca r. b. do godziny 12 tej w południe. Kolej zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty lub też odrzucenia wszystkich ofert.

Żniwa. Z Królestwa polskiego smutne wiadomości odbieramy o położeniu tamecznych rolników. Tam jak w Galicyi nieurodzaj jest powszechnym, a posucha trwająca bez przerwy od chwili stopienia się śniegów zniszczyła najpiękniejsze nadzieje ziemian. W Kaliskiem obfita rosa ratowała ziemiopłody od zupełnej zagłady, a przecież tegoroczny zbiór szacowany jest tam o 40 prc. poniżej zeszłorocznego. Jęczmiona i owsy, szczególnie ranne, zupełnie nie udały się, buraki na lżejszych ziemiach przepadły, na zimnych sapowatych trzymają się jako tako. Oziminy liche w słomie dadzą ziarno spalone i chude, a brak paszy i podściółki dla bydła już dziś przeraża gospodarzy. Mimo tego powszechnego nieurodzaju zastój w handlu zbożowym trwa dalej, zboże gotowe leży w spichrzach, bo kupcy nie ochłonęli dotąd ze strat, które ponieśli w przeszłej kampanii.

Na Mazowszu i Podlasiu posucha wyrządziła straszne szkody. Pod Nowogrodkiem taki jest stan zbiorów, iż głód jest nieochybnym gościem w przyszłą wiosnę. I ztamtąd piszą, że żal ściska serce, patrząc jak na marne poszła praca i trud rolnika. Jak okiem tam sięgnąć, wszystko dokoła żółte i nędzne; pszenice i żyta wykłoszone przedwcześnie posucha spaliła w niwecz, w nikłych kłosach zaledwie pośladu szukać. Na burakach pokazała się gąsienica, blizko na cal długa. Siedzi ona pod samą powierzchnią ziemi i objada buraki w samej koronie. Deszcz tylko mógłby uratować buraki przed tymi szkodnikami, bo przekonano się, że gąsienice, rzucone w wodę, giną w kilku minutach. Na urodzajnych ziemiach lubelskich, po nad Bugiem i Wieprzem, także zupełny nieurodzaj, sianożęcia kosą nietknięte, bo po cóż trudzić się koszeniem, kiedy trawę do szczętu spaliła posucha.

Wołyń nie jest szczęśliwszym i tam najstarsi gospodarze nie pamiętają podobnej posuchy jak tegoroczna i mówią, że rok ten zapiszą rolnicy do rubryki lat najcięższych. Prócz chybienia ozimin wielkie straty poniosą właściciele gorzelni, uprawiający wielkie obszary ziemniaków, bo one posadzone w spaloną ziemię, teraz dopiero zaledwie wschodzą. Wobec złego sprzętu siana i wymarzłej koniczyny, jedynym ratunkiem dla bydła braha, lecz i ten ratunek zawiódł, bo nie będzie z czego pędzić gorzelni. Już teraz wielu gospodarzy redukuje żywy inwentarz, bo nie mieliby go czem przezimować, a już teraz pud siana płaci się po tej samej cenie jak pud owsa, t. j. po 80 kopiejek.

Z najwyższego trybunału. Przed dwoma miesiącami pojawiła się w Wiedniu deputacya lwowskich instytucyj finansowych, złożona z reprezentantów gal. zakł. hyp., banku kredytowego, gal. banku kraj., Tow. kred. ziems. i gal. kasy oszczędnosci, która wręczyła min. sprawiedliwości Schoenbornowi petycyę co do długów hipotecznych. Najwyższy trybunał orzekł mianowicie w kilku wypadkach, iż oprocentowanie pretensyj hipotecznych ma ustać z dniem licytacyi, podczas gdy przedtem ustawało ono dopiero w 30 dni po nabyciu prawomocności t. zw. tabeli płatniczej. Owóż w ubiegłym tygodniu rozstrzygnął najwyższy trybunał zasadniczo tę kwestyę w myśl swych poprzednich orzeczeń, iż oprocentowanie pretensyj bankowych ustaje z dniem dokonanej licytacyi.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 16 lipca.

Obroty w handlu zbożowym u nas ograniczają się obecnie głównie do pszenicy transitowej, którą po cenach niskich zakupują młyny tutejsze. Wskutek niskich cen za granicą wytworzyła się teraz, pomiędzy pszenicą krajową a transitową tak znaczna różnica ceny, że nawet przy opłaceniu cła, młyny znajdują w tem swój rachunek- a zwłaszcza korzystną staje się dla nich operacya wtedy, jeżeli mąka znajduje odbyt za granicę.

Wobec tego pszenica krajowa, jakkolwiek w cenie dobrze się trzyma, stosunkowo jednak napotyka obecnie odbyt mniej łatwy jak przedtem, a odnosi się to głównie do pszenicy białej, jakiej z Królestwa dowożą. Pomimo to właściciele nie redukują wcale swoich żądań, owszem podnoszą je z dnia na dzień, obecnie jednak już bez rezultatu, bo kupujący wygórowanych żądań nie chcą uwzględniać.

Zapasy żyta, jęczmienia, owsa, zmniejszają się, powodując tem samem zwiększenie popytu, lecz ceny mimo to nie robią już dalszych postępów ku zwyżce.

Płacono za pszenicę białą od 9·— do 9·20 złr.; za czerwoną od 9·— do 9·30 złr., za żółtą od 9·— do 9·20 złr.; za żyto od 7·50 do 7·80 złr.; za jęczmień od 6·50 do 7·50 złr.; — za owies od 7·50 do 7·75 złr. — Wszystko za 100 kilogramów.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Ostatnie wiadomości.

Głos z ludu w kwestyi polskiej — napisał chłop.

Pod tym tytułem ukazała się broszura, która dziś zwraca na siebie ogólną uwagę.

Gdzie wyszła ona? Ani w Krakowie, ani we Lwowie — lecz w Warszawie, w drukarni Władysława Szulca i Ski. Senatorska N. 10.— A pozostaje ona w ścisłym związku z całym wszczętym w Galicyi ruchem antispołecznym i antinarodowym podczas wyborów i wywiesza te same hasła, do których się tutaj odwoływali anarchiści. Ta tylko między tamtymi a autorem broszury zachodzi różnica, iż on śmiało stawia ostatnią, nieuniknioną konkluzyę. Oto bowiem, jak kończy:

„Nadzieje szlachty opierają się dziś na Niemcach, nieubłaganych wrogach Słowiańszczyzny, nasze oprzeć się mogą jedynie na Rosyi; — marzeniem szlachty jest pogrom Rosyi, naszem powinna być jej wielkość i potęga; — szlachta pogardza społeczeństwem rosyjskiem i jego ideałami, my powinniśmy je kochać i uszanować; szlachta utraciwszy wspólną naszą ojcowiznę, zeszła do roli żebraka i wyciąga rękę do całej Europy, my zejdźmy do roli robotnika w obowiązku u Rosyi. — Europa do żebraczej torby szlacheckiej wrzuciła kilka kamieni, Austrya kawał nadpleśniałego chleba, a Niemcy szykują ukrytą w kieszeni figę, nam Rossya zapłaci sowicie, wynagrodzi tak hojnie, że z oszczędności potrafimy śmiało odkupić to, co bracia szlachta uważa za stracone na zawsze. W końcu i na nią przyjść musi chwila opamiętania, a im prędzej ona nastąpi, tem lepiej dla nas wszystkich. Dziś liczy ona jeszcze na cud, że lud stanie przy niej, gdy wszelka w to już nadzieja ustanie, upamiętać się musi i pogodzić z wolą większości.“

Broszurę tę — oczywiście nie wiemy czy słusznie i wcale za to nie ręczymy — lecz jedynie jako pogłoskę zapisujemy — przypisują jednemu z redaktorów pisma polskiego wychodzącego w Petersburgu, a dane do niej natchnienie następcy hr. Tołstoja ministrowi Durnowo.

Program społeczny tej broszury jest wyłącznie chłopski, polityczny zaś bardzo prosty i łatwy do wykonania: poddanie się bezwarunkowe polskiego narodu Rosyi, poddanie się wynarodowieniu i wytępieniu, będącemu w pełnym toku.

Telegramy własne „Czasu“.

Złoczów 16 lipca. W południe nadjechał pociąg lwowski, który przywiózł znaczną liczbę członków Towarzystwa pedagogicznego. Pociągiem tym przybyli także członkowie zarządu głównego z wiceprezesem Gerstmanem. Na dworcu, udekorowanym zielenią i chorągwiami o barwach narodowych, przy odgłosie muzyki, powitał przybyłych gości burmistrz Dr Bilet. Podziękował Gerstman. Uczestników jest dotąd 150. Ulokowano ich w domach prywatnych. Miasto świątecznie przystrojone. Przyjęcie serdeczne. Wieczorem festyn w ogrodzie oficerskim.

Wiedeń 16 lipca. Cesarz zamianował radcę sądu krajowego we Lwowie Dra Franciszka Hofmokla radcą wyższego sądu krajowego tamże, a profesora IV gimnazyum państwowego we Lwowie Dra Maurycego Maciszewskiego dyrektorem gimnazyum w Tarnopolu.

Wiedeń 16 lipca. Farkas postawiony został pod dozór policyjny, a jutro przesłuchiwać go będzie sędzia śledczy.

Z Ameryki donoszą o gwałtownej trąbie powietrznej w Princetown (w Ohio), która zburzyła 30 domów i zabiła 50 osób.

Kotar 16 lipca. (=) W. ks. Piotr Mikołajewicz przybył wczoraj rano do Cetynii. Na granicy kraju powitał w. księcia książę Mikołaj, prezydent rady stanu Bożo Petrowicz i rosyjski minister rezydent. Przy wjeździe do uroczyście przystrojonej rezydencyi powitano gościa salwami z dział i uderzeniem w dzwony, poczem pochód ruszył do kościoła metropolitalnego, a następnie do książęcego pałacu, gdzie w. księcia powitała księżna, następca tronu, tudzież ks. Piotr Karadżordżewicz i reszta familii książęcej.

Rzym 16 lipca. (=) Utrzymuje się i zyskuje coraz więcej prawdopobieństwa pogłoska względem odwołania barona Blanc z posady włoskiego ambasadora przy Porcie.

Paryż 16 lipca. Na międzynarodowy kongres robotników zebrało się 189 francuskich i tyleż obcych delegowanych, między nimi 9 poddanych austryackich, sześciu Rosyan, czterech Polaków z zaboru rosyjskiego, 82 Niemców, a między ostatnimi dziesięciu członków parlamentu niemieckiego. Przewodniczący Lafarge dziękował w przemowie swej przy otwarciu posiedzenia, szczególnie socyalistom niemieckim za liczny udział w zebraniu, poczem zaproponował Liebknecht zgodę między wszystkimi socyalistami francuskimi, ofiarując swe pośrednictwo i dodając, że robotnicy niemieccy łączą się teraz szczerze z robotnikami francuskimi, a nie należy brać tego za czczą ideologią, ale za rzetelny sojusz, który wywrze swe skutki na świat cały.

Paryż 16 lipca. (=) Uroczystości mające się urządzić na cześć szacha perskiego rozpoczną się dnia 31 lipca i potrwają do 6 sierpnia.

Londyn 16 lipca. (=) Rozeszła się pogłoska, iż kierownictwo angielskiej armii okupacyjnej w Egipcie zamierza obsadzić Dongolę.

Zofia 16 lipca. (=) Bułgarski prezydent ministrów Stambułow po projektowanej wycieczce do Ruszczuku i Warny, uda się także do Burgas, aby obejrzeć stan budowli kolejowych; roboty ziemne są już w połowie ukończone. Pierwsza dostawa szyn nastąpi w najbliższych dniach w Burgas.

Z Widynia nadeszły tu ciężkie działa forteczne. Mają one być ustawione w fortach, okalających Zofię.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16 lipca. *Wiener Ztg* ogłasza patent cesarski, zwołujący Sejm dalmatyński na d. 27 lipca, oraz donosi o mianowaniu tajnym radcą prezydenta Karyntyi bar. Schmidt-Zabierów i marszałka Szląska hr. Larisch-Moennich.

Gastein 16 lipca. Cesarz austryacki przybył tu o wpół do 8 zrana w dobrem zdrowiu, przy pięknej pogodzie. Na Straubingerplatz powitano go entuzyastycznemi okrzykami.

Grac 16 lipca. Pogrzeb poety Roberta Hamerlinga odbył się po południu z współudziałem tłumnie zgromadzonej publiczności. Wzięli w nim udział: Namiestnik, Wydział krajowy, burmistrz miasta, Rada miejska, liczne korporacye i studenci. Wiele wieńców złożono na trumnie, między niemi wieniec od miasta Wiednia.

Praga 16 lipca. W wyborach z kuryi fideikomisów i innych posiadłości większych wybrano wszystkich kandydatów na liście komitetu umieszczonych. Lista fideikomisarna doznała tylko takiej zmiany, że zamiast hr. Ledeboura wybranym został szwagier Riegera prof. Braf. Niemcy wstrzymali się od głosowania.

Bochum 14 lipca. Wczorajsze zgromadzenie robotników postanowiło przedłużyć na czas nieograniczony, ustanowiony w dniu 18 maja dwumiesięczny termin, celem uregulowania żądań robotników górniczych.

Karlsruhe 16go lipca. Para wielkoksiążęca odłożyła na później wyjazd swój na wyspę Mainau, ponieważ wielki książę cierpi na kataralne zapalenie kanału oddechowego.

Drontheim 16 lipca. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj i zwiedził wieczorem katedrę tutejszą. Dziś odjeżdża do Bodoe, zkąd się uda do Hammerfest i do przylądku północnego.

Paryż 16 lipca. Izba przyjęła niektóre zmiany zaprowadzone przez senat w budżecie, inne odrzuciła, budżet więc wróci jeszcze do senatu. Minister marynarki wniósł projekt do ustawy względem kredytu 58 milionów na budowę nowych okrętów. Kredyt ten ma być rozdzielony na lat pięć. Ustawę tę przyjęto bezzwłocznie, nie odsyłając jej wcale do komisyi budżetowej, 461 głosami przeciw 12. Wieczorem o godz. 9 odbędzie się drugie posiedzenie.

Senat przyjął ustawę względem ograniczenia liczby kandydatur 213 głosami przeciw 64.

Kongres socyalistów otwartym został. Między 189 delegowanymi zagranicznymi znajduje się 82 Niemców, a między nimi 11 członków parlamentu niemieckiego.

Paryż 16 lipca. Izba deputowanych przyjęła ustawę amnestyjną ze zmianami, jakie w niej zaprowadził senat, poczem odczytano dekret zamykający obecną sesyę. Senat odbył jeszcze o wpół do jedenastej nadzwyczajne posiedzenie, aby uchwalić kredyty na marynarkę. Prezes oświadczył jednak, że kiedy w Izbie deputowanych odczytano już dekret zamknięcia sesyi, bez zawiadomienia nawet o tem senatu, ostatni dalej obradować nie może. Kiedy minister spraw wewnętrznych zaprotestował przeciw temu, przypomniano mu brzmienie konstytucyi, niedozwalające dalszych obrad. Kilku mowcom zgłaszającym się do głosu w celu zażądania, aby kredyty te uchwalone zostały, nie dozwolił Prezes przemawiać, poczem odczytał minister rolnictwa dekret zamykający sesyą.

Madryt 16 lipca. Hr. Benomar wezwanym został przed trybunał państwowy, aby się usprawiedliwił z czynionych mu zarzutów.

Washington 16 lipca. Wieściom, jakoby Blaine miał ustąpić, zaprzeczają z kół kompetentnych.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 16 lipca 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	—	—	Oblig. indemn. gal.	104	75
srebrna „	—	—	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	96	50
4% złota	—	—	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	96	—
5% pap. nieop.	—	—	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	98	—
Akcye Ban. Aus.-W.	—	—	Akcye Länderbank	229	50
„ kredytowe	—	—	„ kol. Kar. Lud.	190	25
Londyn	—	—	„ „ lw.-czern.	236	—
Napoleony	—	—	„ „ połudn.	121	—
Dukaty	—	—	Ruble	120	75
Marki	—	—	Srebro	—	—
5% Renta węg. pap.	95	20			
4% „ „ złota	100	10			
Losy prem. węg.	141	25			

Usposobienie giełdy:

Berlin 16 lipca.

Banknoty austr.	171 80	4% Listy likw. pol.	66 60
Krótki Wiedeń	171 40	Akc. kol. Kar. Lud.	84 20
Banknoty ros.	207 80	„ austr. kred.	163 12
5% Listy zast. pols.	63 —	Ultimo Ruble	207 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 16 lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	120 50	121 50
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 40	9 50
Rubel srebrny okrągłkowy	1 29	1 39
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 50	85 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 75	104 75
5% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „	96 25	97 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	— —
5% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	87 50	89 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	97 50	98 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 50
4% „ „ „ „ 41 let.	98 —	—
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	94 —
4½% „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „	100 40	101 25
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 25
5% „ „ niepr.	100 25	100 70
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	96 —	— —
6% „ „ „ „ 18 let	92 50	— —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let	96 50	— —
6% „ włośc. w Lw. w lik.	57 —	— —
5% „ „ „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 50	98 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	191 —	194 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	236 50	238 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290 —	293 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 75	25 75
„ Stanisławowa	36 75	39 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 75	18 75
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk. „ „	15 75	17 —
Bazylika Bud.-Peszt.	8 —	9 —

Wiedeń 15 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	83 85	84 05
4½% „ srebrna	84 70	84 90
4% Renta złota	109 85	110 05
5% „ papier. niepodatkow.	99 65	99 85
3% Losy z r. 1854 po 250 m k.	133	134 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	141 25	141 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	146 25	146 75
„ „ 1864 „ 100 „	173 —	173 50
„ „ 1864 „ 50 „	173 —	173 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 —	112 75
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 90	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	125 50	125 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	302 75	303 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	316 50	317 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	229 —	229 50
Austr.węg. Bank. . . . 600 „	906 —	908 —
Unionbank . . . . . 200 „	226 —	226 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158 75	159 25
Wied. Bankverein . . 100 „	106 —	106 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	201 50	202 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2530	2540
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	191 25	191 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	155 —	155 25
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	236 25	236 75
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	199 —	200 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	221 75	222 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	121 25	121 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	190 —	191
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	187 50	188 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 —	119 —
4½% „ „ papier 50 lat.	100 50	101 —
3% Prem. Boden-Credit Allg.	109 25	109 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	93 —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	98 —	99 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	95 75	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „	101 —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 90	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 —	99 30
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 —	98 50
5% „ „ hipot. „ prem.	103 —	103 40
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 10	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. s.	101 80	102 50
4% Bank austr.-węgierski w. s.	100 50	101 —
4% Węg. Banku hip. prem.	111 50	112 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 70	102 30
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 70	101 15
„ Jarosław 300 „ „	100 70	101 10
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5	101 20	101 60
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82	82 60
„ nieopod. „ „ „	89 80	90 40
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	100 —	100 50
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	197 25	199 25
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 50	146 5
„ „ złot. 200 złr. 5%	120 —	120 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 75	101 50
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 60	101 40
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 20	101 —
„ „ złotem 200 „ „	118 50	119 25
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 25	123 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 75	144 25
„ Węgierskie . „ 100	141 50	142 —
„ Tureckie . . fr. 400	30 75	31
Budowy basyl. Buda-Peszt złr. 5	8 40	8 70
Kredytowe . . . . . „ 100	183 75	184 50
Insbruku . . . . . . „ 20	26 25	27 25
Krakowskie . . . . . „ 20	24 80	25 30
Ofner (miasta Budy) . „ 40	60 50	62 25
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 40	18 70
„ „ węgierskie „ 5	12 25	13
Rudolfa . . . . . . „ 10	19 25	20 25
Salzburskie . . . . . „ 20	26 25	27 25
St. Genois . . . . . „ 42	63 50	64 —
Stanisławowskie . . . „ 20	— —	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 64	5 66
20-frankówki	9 46	9 47

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	9 71	9 73
Funty Szterlingi angielskie	11 90	11 95
Marki niemieckie za 100 marek	58 35	58 40
Rubel papierowy za 100 rubli	120 50	121 —

Lwów 15 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277	281
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 75	101 75
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 80	93 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 80	94 80
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 75	99 75
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 75	98 75
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 15 lipca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	98 40
„ „ „ V „	— —	97 10
4½% Listy likwidacyjne	— —	88 40
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 50
„ „ „ III „	— —	95 90
„ „ „ IV „	— —	95 35

(1625)

Za duszę ś. p.

Stefana Świejkowskiego

odprawioną będzie
jako w drugą rocznicę śmierci

Msza św. żałobna

w sobotę d. 20 lipca b. r.
o godz. 9 zrana
w kościele OO. Kapucynów.

Bona Niemka z ukończoną szkołą freblowską — poszukuje zaraz posady do dzieci. — Adres pod liter. **L. C.** poste restante **Kraków.** (1796-1-3)

Une Française Catholique,

36 ans, munie de tres bons certificats, desire trouver une place soit près des enfants petits où grands où près d'une vieille dame. — S'dresser au bureau du Journal **E. J. 100.** (1794-1 3)

Notaryusz w Skawinie

poszukuje zaraz **rutynowanego koncypienta.** (1792-1-3)

Zakład rzeźby artystycznej kościelnej
KAZIMIERZA MIECZYSŁAWA
CHODZINSKIEGO
w Krakowie, ul. Kolejowa Nr. 18,

wykonywuje wszelkiego rodzaju figury z drzewa i innych materyałów, oraz ołtarze, stalle, ambony, konfesyonały, Groby Boże, lichtarze, pulpity, tabernakula, klęczniki, feretrony do rzeźb i obrazów — wogóle wszystko, co w zakres rzeźby i architektury wchodzi. Ceny zastosowuję tak, że są niższe od zagranicznych.

Jak już powyższe polecenie świadczy, zakład stoi na wysokości swojego zadania. Liczni odbiorcy zaszczycają go zadowoleniem i uznaniem nawet podziękowaniami do tego stopnia, że zakład ma nadzieję nie tylko stać silnie wobec fabryk zagranicznych, ale spodziewa się nawet, że ich wyroby z kraju wyruguje. (1788 1-5)

Młyn mały parowy

z pociągiem lokomobili o sile 10 koni, 2 kamienie, 1 holender, z wolnej ręki jest do sprzedania. Cena 6000 złr. Wiadomość u właściciela *M. Słotarskiego* w Przesławiu, powiecie mieleckim. (1795-1-3)

Doświadczeni

ślusarze maszynowi

znajdą u nas stałą i zyskowną posadę. Oferty należy nadesłać z odpisem świadectw. (1793-1-6)

Fleischer & Comp.,
fabryka machin i odlewarnia żelaza
w **Koszycach** (Kaschau, Ungarn).

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięci ciężkim ciosem przez stratę najlepszego ojca ś. p. **Stanisława Zarańskiego** — niemałej doznaliśmy ulgi w naszem moralnem cierpieniu przez powszechne współczucie, jakie ze wszech stron otrzymaliśmy.

Nie mając innej sposobności, składamy na tem miejscu nasze gorące podziękowanie tym Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę naszemu najdroższemu Ojcu, odprowadzając go na miejsca wiecznego spoczynku — a w szczególności Gremium urzędników Świetnego c. k. Sądu karnego, krajowego i wyższego, oraz Wieleb. **X. Bieleninowi,** katechecie Seminaryum naucz. męsk. i Regensowi Internatu, który pięknemi i gorącemi słowy uczcił pamięć nieboszczyka, podnosząc jego zasługi jako człowieka wielkich cnót i pracy, wreszcie licznie zebranej Publiczności staropolskie „Bóg zapłać“ składa (1734)

Rodzina.

W krajowej niższej szkole rolniczej
w Horodence

nastąpi otwarcie roku szkolnego w d. 1 września. Podania o przyjęcie wnosić można do 15go sierpnia b. r. — Bliższych wyjaśnień o warunkach przyjęcia udzieli na żądanie (1731 1-3)

Dyrekcya szkoły.

Pożyczki na podstawie hipoteki lub gwarancyi poręczyciela, ułatwia tanio i sumiennie. (1720-4-30)

Kantor pod firmą **Józef Rapoport**
w Krakowie, ulica św. Anny 4.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii wód Vichy“.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [820-7-20]

DONIESIENIE.

Skarb wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

I. Dla magazynu zaopatrzenia wojska w żywność w Krakowie

850 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego, z którego ma być odstawionych w miesiącu styczniu 1890 . . . 400 metrów kubicznych
i w miesiącu marcu 1890 reszta . 450 „ „
Razem . . 850 „ „

II. Dla magazynu zaopatrzenia wojska w żywność w Przemyślu

14.800 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego, z którego ma być odstawionych w miesiącu listopadzie i grudniu 1889 po 2400 metrów kubicz.
„ „ styczniu i lutym 1890 . „ 2400 „ „
„ „ marcu i kwietniu 1890 . „ 2600 „ „
Razem . „14800 „ „

1. Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinny na krótszy termin zobowiązywać **nad 10 dni,** mają być oddane najpóźniej do dnia 31 lipca 1889 r. o godzinie 11 przed południem w **biurze c. k. Intendantury I. Korpusu w Krakowie.**

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo **na całą zwyż podaną ilość** albo też **na mniejsze partye** rozpisanej ilości potrzebnej, a w nich ma być dokładnie oznaczony termin żądanej odstawy; prócz tego podania muszą być zaopatrzone marką stemplową na 50 centów.

3. Odstawa drzewa opałowego ma się odbyć dla Krakowa i Przemyśla według wskazówek dotyczącego Magazynu zaopatrzenia wojska w żywność **w rządowych miejscach na skład drzewa przeznaczonych.**

Odstawionemi mogą być: drzewo bukowe, grabowe, dębowe *(Stein, Zerr- und Weisseiche).*

Sprzedający ma w swem podaniu wyszczególnić, jaki **gatunek** twardego drzewa opałowego zamierza odstawić.

4. Za każdą w ustawionych terminach i w umówionej jakości, odstawioną ratę drzewa opałowego, **wypłaci dotyczący magazyn zaopatrzenia wojska w żywność, należytość natychmiast po odstawieniu.**

5. **Każdy c. k. Intendanturze nieznany przedsiębiorca** ma się postarać o to, ażeby **świadectwo jego rzetelności i możności dostawy** — wystawione, w razie, jeżeli jest protokółowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w innym zaś razie przez dotyczącą Władzę polityczną (w Krakowie przez Magistrat miasta) — **w drodze urzędowej do c. k. Intendantury I Korpusu w Krakowie** przed rozprawą przesłane zostało.

6. **Przedsiębiorcy, nieznani dostatecznie Intendanturze,** mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań złożeniem **kaucyi w wysokości 10 procent** wartości całej dostawy.

Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego *(Schlussbrief).*

7. Przepisane **należytości stemplowe od kwitu ponosić będzie Zarząd wojskowy.**

8. Drzewo musi pod względem jakości posiadać własności przepisane dla tegoż artykułu i zwraca się uwagę odnośnie do tychże, jakoteż wszelkich **bliższych warunków** mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży, **na zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim** *(Usance-Heft)* **z dnia 13 lipca 1889 roku,** który dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony — **w biórze c. k. Intendantury I. Korpusu w Krakowie** się znajduje i przez każdego przejrzanym być może.

Dotyczące informacye mogą być również udzielone w Kancelaryi magazynu zaopatrzenia wojska w żywność **w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, i Przemyślu,** gdzie także mogą być wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem czterech (4) centów za każdy pojedynczy arkusz druku.

Każdy ubiegający się ma w swem podaniu cen i po zatwierdzeniu tegoż w mającym się wystawić liście ugodowym *(Schlussbrief)* wyraźnie oświadczyć, że się poddaje odnośnie do wszystkich w jego podaniu cen, a względnie w liście warunków sprzedaży *(Schlussbrief)* nie omówionych szczegółowo punktów, dotyczących załatwienia jego interesu sprzedaży, **w zupełności tym postanowieniom, jakie zawarte są w zeszycie warunków sprzedaży** *(Usance-Heft),* wystawionym przez c. k. Intendanturę 1go Korpusu **pod Nr. 6585 z daty 13 lipca 1889 r. dla zakupna artykułów żywności dla wojska zwyczajem kupieckim.**

9. **Podania cen nadeszłe zapóźno lub drogą telegraficzną,** jakoteż takie, **które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.**

Kraków, dnia 13 lipca 1889 r. (1732)

Z c. k. Intendantury I. korpusu.

Akademia przemysł.-handlowa w Gracu.

Publiczna szkoła ze zapomogą państwową.

Akademia rozpoczyna z dniem **15 września b. r.** dwudziesty siódmy rok szkolny.
3 klasy i klasa przygotowawcza dla tych, którzy do akademii nie mogą być jeszcze przyjęci.
Abituryenci Akademii mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej.
Kurs abituryentów. Jednoroczny kupiecki kurs dla maturzystów z gimnazyów i szkół realnych, którzy poświęcają się zupełnie zawodowi handlowemu lub równocześnie ze studyami uniwersyteckiemi chcą także zyskać wiadomości handlowe. (1753-1-8)
Wiadomości tyczących się **przyjęcia i utrzymania,** również szczegółowych prospektów udziela **Dyrekcya Akademii przemysłowo-handlowej w Gracu.**

Dyrektor: ***A. E. v. Schmid.***

Obrazy olejne,

Obrazy akwarelowe angielskie i niemieckie, oleodruki i litografie francuskie w różnej wielkości i wielkim wyborze — jak również
WŁASNEGO NAKŁADU
Album Krakowa, Sobieski, Kościuszko, Poniatowski, Czarniecki i Wjazd Cesarza do Krakowa,
polecają

KUTRZEBA i MURCZYŃSKI

Magazyn artykułów artystycznych i dzieł sztuki,
w Krakowie. [1493-5-]

Utrzymujemy główną ajencyę zjednoczonego Tow. sztuk pięk. w Krakowie, którego Akcye sprzedajemy na raty miesięczne.

Oprawy obrazów uskuteczniamy w najkrótszym czasie.

Sztychy i fotografie,

Nieśmiertelnego Grottgera

Już

wyszła **„LITUANIA“** nasza.
Edycya wspaniała.

Wszystkie pisma i artyści orzekli, że wydanie nasze przewyższa w zupełności wydanie wiedeńskie, nietylko taniością ale pięknością i wiernością oryginału, o czem przekonać się łatwo porównując.

Cena 3 złr., opakowanie 25 ct.

Do nabycia we wszystkich główniejszych księgarniach.

Dla Szan. gości z Królestwa są:
w **Krynicy** w trafice Wgo *Kaczyńskiego,*
w **Szczawnicy** w zakładzie fotograf. Wgo *Szuberta,*
w **Iwoniczu** w Czytelni. (1728-2-)

Adres wydawnictwa: **Biblioteka arcydzieł, Adam Kaczurba w Krakowie.**

Wszelkie używane **marki listowe** kupuję ciągle. Prospekt darmo.
(1744-2-8) **G. Zechmeyer, Nürnberg.**

Wzywam autora anonimu

podpisanego 8 lipca 1889 r., aby, jeżeli mi jest prawdziwie życzliwym, podał listownie fakta, na których opiera się jego oskarżenie, w przeciwnym bowiem razie będę zmuszony uważać ten list jako proste oszczerstwo. (1778-2-)

. . . .

Gry ogrodowe, lawn-tennis, krokiety, wolanty, obręcze, serso, piłki i wiele innych — nadeszły świeżo i bardzo je Szanownej Publiczności poleca **WILHELM FENZ** w **Krakowie.** (1347-3-)

Międzynarodowa panorama

przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 4, w domu p. Federowicza.

W tym tygodniu: (1785-3-6)

Algier, drugi cykl.

Bliższe szczegóły w plakatach.

OGŁOSZENIE.

Wskutek przeprowadzenia konwersyi 5°/₀ **pożyczek Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 4½°/₀ i 4°/₀** — wylosowanem zostało na dniu 15, 17, 18, 19, 21 i 22 czerwca b. r.

6.545,100

Chcąc ułatwić posiadaczom wylosowanych **5°/₀ Listów zastawnych** Towarzystwa kredytowego ziemskiego nabycie **4½°/₀ Listów zastawnych** tegoż Towarzystwa, podpisany **Galicyjski Bank kredytowy** donosi, że syndykat, na którego czele stoi c. k. uprz. Bank dla krajów koronnych, z objętych w pierwszem półroczu 1889 r. **4½°/₀ Listów zastawnych** przeznaczył kwotę

ZŁR. 3.000,000

do wymiany na 5°/₀ Listy zastawne w czerwcu b. r. wylosowane i płatne 31 grudnia 1889 r. — co podając do wiadomości Szan. posiadaczy wylosowanych w czerwcu b. r. Listów zastawnych ogłasza, że począwszy

od dnia 3 lipca b. r. do dnia 24 lipca b. r.

każdy posiadacz **5°/₀ Listu zastawnego wylosowanego w czerwcu 1889 r.** za złożeniem takowego wraz z kuponem płatnym 31 grudnia 1889 r. — otrzyma odpowiednią kwotę w **4½°/₀ Liście zastawnym** z kuponem płatnym 31 grudnia 1889 r. oraz **dopłatę 1 złr. 50 centów w gotówce** za każde 100 złr. Listów zastawnych do wymiany przedłożonych.

Wymiana jedynie będzie miała miejsce — jak długo kwota 3.000,000 złr. wyczerpaną nie zostanie, poczem nawet przed upływem oznaczonego powyżej terminu dalsza wymiana wstrzymaną zostanie. (1663-2-3)

Zgłoszenia przyjmują i wymianę uskuteczniają:

we LWOWIE: Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie,
„ „ **Galicyjski Bank kredytowy;**
w KRAKOWIE: Towarzystwo wzajemnego kredytu.

Lwów w czerwcu 1889 r.

Galicyjski Bank kredytowy.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*